

GAZETA

ISSN 1642-6797

UNIwersytecka

PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

Rzeszów

Listopad-Grudzień 2005 Nr 8-9/38



Światu – pokoju
Ziemi – mądrych mieszkańców
Ludziom – miłości

JUBILEUSZ PROF. WŁODZIMIERZA BONUSIAKA 24.10.2005 R.



AKTUALNOŚCI



Z okazji świąt Bożego Narodzenia
składam całej naszej Społeczności Akademickiej
najserdeczniejsze życzenia.

Niech ten szczególny czas Świąt
będzie dla Państwa
pełen radości, miłości, ciepła i pokoju.
Niech przyniesie wiele niezapomnianych przeżyć
w gronie najbliższych, a Nowy 2006 Rok
spełni wszelkie pragnienia i oczekiwania,
Niech będzie pełen zrealizowanych planów i dążeń
oraz nadziei na lepsze dni.

prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak
Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego

Powstała Rada Nauk Przyrodniczych

W grudniu 2005 r. na pierwszym posiedzeniu zebrała się RADA NAUK PRZYRODNICZYCH, przy Wydziale Biologiczno-Rolniczym, która działa w oparciu o ustawę o jednostkach badawczo-rozwojowych (DzU 2001 r. nr 33, poz.388 z późniejszymi zmianami) i Regulaminu Wydziału Biologiczno-Rolniczego.

Rada jest organem naukowym Wydziału, który inicjuje, opiniuje i doradza w sprawach rozwoju kadry naukowej. Do zadań Rady Naukowej należy m. in.:

- przygotowywanie i zatwierdzanie wniosków o nadawanie stopnia doktora (dr hab.)
- przeprowadzanie przewodów w zakresie posiadanych uprawnień
- przeprowadzanie wniosków (postępowania) o nadanie tytułu naukowego.

W skład Rady Nauk Przyrodniczych wchodzi:

1. dziekan i prodziekan
2. pracownicy Wydziału Biologiczno-Rolniczego posiadający stopień naukowy dra hab. lub tytuł naukowy w liczbie stanowiącej więcej niż 50% składu Rady Naukowej
3. pracownicy spoza jednostki (innego wydziału uczelni, lub spoza uczelni) posiadający stopień naukowy dra hab. lub tytuł naukowy będący specjalistami naukowymi w dziedzinie objętej zakresem działania Wydziału.

Na Przewodniczącą Rady, na wniosek władz Wydziału Biologiczno-Rolniczego, Rektor UR powołał prof. dra hab. **Grzegorza Bartosza**. Akty mianowa-

nia przewodniczącemu i członkom Rady wręczył dr hab. prof. UR **Stanisław Krawczyk**, prorektor ds. kształcenia UR.



Akt mianowania na przewodniczącą Rady odbiera prof. Grzegorz Bartosz

24 października br. historycy z Uniwersytetu Rzeszowskiego zorganizowali spotkanie z okazji 40-lecia pracy naukowej prof. dra hab. Włodzimierza Bonusiaka, rektora UR, dra honoris causa dwóch Uniwersytetów: w Czerniowcach i Drohobyczu.

W tym dniu do Rzeszowa przyjechali historycy z prawie wszystkich polskich uniwersytetów i innych uczelni, z którymi nasi historycy nawiązali współpracę w czasach, kiedy w Rzeszowie istniała WSP. Najliczniej reprezentowane było środowisko poznańskie, gdzie na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza prof. Bonusiak ukończył studia magisterskie i zdobywał wszystkie stopnie naukowe. Liczne były delegacje zagranicznych uczelni, z którymi Uniwersytet Rzeszowski posiada umowy o współpracy. Gośćmi rzeszowskich historyków byli też: **Jan Kurp**, wojewoda podkarpacki, **Ryszard Winiarski**, wiceprezydent Miasta Rzeszowa i **Stanisław Rusznica**, podkarpacki kurator oświaty.

Laudacje na cześć Jubilata wygłosili profesorowie: **Feliks Kiryk** (z Akademii Pedagogicznej w Krakowie) i **Jurij Makar** (z Uniwersytetu Państwowego w Czerniowcach). Przypomniano ogromny dorobek naukowy profesora Bonusiaka, Jego wkład w badania na rzecz Podkarpacia i Kresów. Gratulowano sukcesów, które umacniają środowisko naukowe Rzeszowa: wypromowanie 13 doktorów, przygotowanie kilkunastu recenzji w przewodach habilitacyjnych i profesorskich. Liczna jest lista naukowych publikacji, a wydana ostatnio książka „Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy” była promowana na Zamku Królewskim w Warszawie i przyniosła jej redaktorowi naukowemu złoty medal Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez Trzecią Rzeszę. Prof. W. Bonusiak ma wyjątkowe zasługi w dziele powstania Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Szczególnym akcentem uroczystości było wręczenie Jubilatowi przez członków Komitetu Redakcyjnego (prof. dra hab. **Jerzego Maternickiego**, dra hab. prof. UR **Alojzego Zieleckiego** i dra hab. prof. UR **Wacława Wierzbienca**) obszernej Księgi Pamiątkowej.

Jubilat, szczerze wzruszony, przypomniał zgromadzonym swoich Mistrzów z czasów studenckich. To wyjątkowe spotkanie zakończyły liczne życzenia i gratulacje, wśród których łacińską sentencję AD MULTOS ANNOS powtarzano wielokrotnie i wzmacniano wspianymi bukietami kwiatów.

Wystąpienie prof. Feliksa Kiryka podczas jubileuszowego spotkania, podsumowującego 40-lecie pracy naukowej Profesora Włodzimierza Bonusiaka (Rzeszów, 24 października 2005 r.)

Mam przedstawić sylwetkę obywatelską i naukową Włodzimierza Bonusiaka, w formie stosownej laudacji. Podejmując się tego niełatwego zadania proszę szanownych zebranych o wyrozumiałość zarówno co do formy, jak też treści mojego wystąpienia.

A jest to życiorys ciekawy i sympatyczny. Dotyczy bowiem człowieka życzliwego ludziom. Gdybym miał naszkicować syntetyczne ujęcie działalności Profesora Bonusiaka, to powiedziałbym przede wszystkim, że jest to człowiek przyjazny otoczeniu, chętny do podania ręki każdemu, kto potrzebowałby pomocy, bez względu na to, na jakim stanowisku był zatrudniony, bez względu na to, jakie funkcje pełnił i pełni. Mógłbym to egzemplifikować całym szeregiem przykładów, nawet z okresu, kiedy pracował w Komitecie Wojewódzkim i wywierał wpływ na oświatę rzeszowską, ale przede wszystkim z czasu, kiedy zajął się całkowicie sprawami uczelnianymi i tutaj pozostał, habilitując się, uzyskując profesurę jedną i drugą, nie mówiąc już o uczelnianych godnościach.

Niech w tym miejscu będzie mi wolno przypomnieć dziś człowieka, który w kształtowaniu sylwetki naukowej Włodzimierza Bonusiaka odegrał – obok innych uczonych – rolę olbrzymią. Mam na myśli profesora Czesława Łuczaka z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Tak się bowiem złożyło, że Czesław Łuczak, który był także działaczem społecznym i zrobił wiele na gruncie organizacji nauki, był mi człowiekiem blisko znanym. Co więcej, poznałem też jego rodzinę. A ponieważ słyszałem w powitaniu gości dzisiejszego spotkania, że są na tej sali koledzy z Drohobycza, to chciałbym im tylko przypomnieć, że żona profesora Łuczaka wywodziła się z ich miasta i była osobą bardzo gościnną i towarzyską. Czesław Łuczak był przede wszystkim wybitnym uczonym, znakomitym wychowawcą i człowiekiem równie życzliwym.

Myszę jednak, że nasz Jubilat tę życzliwość przejął w genach po swoich rodzicach. Po swoim wspianym środowisku, które przecież istniało w jego rodzinnym Kaliszu, ale jego nauczyciel, Czesław Łuczak, ugruntował w świa-

domości Jubilata tego rodzaju stosunek do ludzi, do nauki, do badań. To przypomnienie wydaje mi się celowe dzisiaj, kiedy jest okazja powiedzieć słów kilka o sylwetce naukowej Włodzimierza Bonusiaka. Myszę, że zestaw prac, które napisał jest tak duży i nadto łatwo dostępny każdemu, kto chciałby się tym zainteresować, że czasu tymi sprawami zabierać Państwu nie muszę. Jedno wszakże powinienem podkreślić. Od doktoratu, poprzez habilitację, Jego zainteresowania zostały skierowane nie tylko na historię najnowszą, konkretnie II wojny światowej i okupacji niemieckiej, lecz także na obszary wschodnie dawnej Rzeczypospolitej i dalej, na Ukrainę, Białoruś. Zaowocowało to po latach pogłębieniem zainteresowań Jubilata najnowszą historią wówczas Związku Radzieckiego i stosunków polsko-radzieckich. Przypomnę choćby studium biograficzne o Stalinie. Nie było ich wtedy tak dużo jak jest obecnie. W. Bonusiak pisał to wtedy, kiedy publikacji takich było niewiele, a jeżeli pamiętam z tego okresu dwie, trzy takie książki, to oczywiście były to przekłady z języka angielskiego i niemieckiego. Zainteresowania Wschodem wzbogaciły Jego dorobek także niewielką książeczką „Kto zamordował profesorów lwowskich”. Te i inne tego typu ujęcia, utrwały w świecie naukowym imię Jubilata, dotyczyły bowiem rzeczy poczytnych. Natomiast, zarówno doktorat, jak i habilitacja, zostały oparte o problematykę nie tak efektowną, dotyczyły spraw gospodarczych, ważnych, ale niesłychanie trudnych oraz żmudnych w badaniu i przedstawianiu, czyli w narracji, chociaż z całą pewnością pionierskich. Za te książki, które mogły powstać tylko w wyniku kwerend archiwalnych w Niemczech Zachodnich i niedawnym ZSRR, kolega Bonusiak otrzymał tytuły naukowe, które Mu się słusznie należały, ale dodajmy tu koniecznie, że opracowania te przecierały ścieżki dalszym badaniom. Im właśnie i paru jeszcze innym, wypadnie przypisać główny wkład Jubilata w rozwój nauk historycznych.

Miałem wspomnieć tylko o trzech aspektach kontaktu z naszym dzisiejszym Jubilatą, nie

JUBILEUSZ PROFESORA

mając pojęcia, że Państwo oddadzą mi głos na dłużej. Łączy się to z całą pewnością z naszymi kontaktami z nauką ukraińską, a także białoruską. Przypisuję sobie, niewątpliwie egoistycznie i brzydko, że nawiązałem nieco wcześniej kontakt z Uniwersytetem Lwowskim. Jestem z tego zadowolony i dumny, ponieważ pokłosie tych kontaktów jest wymierne choćby w opublikowanych siedmiu tomach naszych wspólnych studiów. Kolega Bonusiak nawiązał kontakty ze Lwowem trochę później, ale za to jakże znakomite, jakże szerokie. Co więcej, te kontakty rozszerzył (poza wcześniejsze związki, jakie Uczelnia miała z Drohobyczem) na Uniwersytet w Iwanofrankowsku, czyli Stanisławowie, następnie w Łucku i Tarnopolu. Doszła do tego niebawem wymiana naukowa z Kijowem i innymi ośrodkami, a przede wszystkim współpraca z Uniwersytetem w Czerniowcach. Niedawno, mając to Państwo zapewne w pamięci, bo w tym tygodniu, spotkał kolegę Bonusiaka duży zaszczyt – Uniwersytet w Czerniowcach obdarzył Go tytułem doktora honorowego. Wcześniej, we wrześniu, uczynił to Uniwersytet w Drohobyczu.

Na tle humanistyki rzeszowskiej postać W. Bonusiaka wyróżnia się nie tylko wielu pracami naukowymi i redakcyjnymi. Jest bowiem faktem, że wiele wysiłku włożył w organizację nauki w tym młodym ośrodku uniwersyteckim. Myślę, że jest to jeden z tych uczonych, w których życiorysie rozwój tej nauki rzeszowskiej odbija się bardzo wyraziście. Jest to związane z Jego zatrudnieniem zarówno na Politechnice Rzeszowskiej, jak też w Wyższej Szkole Pedagogicznej, a również na stanowisku niedługo sekretarza KW PZPR do spraw nauki. Tworzenia się ośrodka naukowego nie był tylko obserwatorem, lecz jego aktywnym współtwórcą. Ujawniły to najbardziej Jego starania o przekształcenie uczelni rzeszowskich w uniwersytet. To oczywiście prawda, że tego uniwersytetu nie byłoby, gdyby nie wola całego środowiska, gdyby nie zabiegi wielu ludzi, lecz prawdą pozostaje również, iż uczynił w tej mierze najwięcej.

Kolejną kwestią, którą chciałbym się zająć pokrótce, trochę *pro domo sua* to (poza tymi naszymi kontaktami ze Lwowem, Ukrainą i Białorusią) bliskie mi zagadnienie badań nad historią regionalną i lokalną. Tutaj styk z Włodzimierzem Andrzejem Bonusiakiem jest bardzo silny. Zrealizowaliśmy cały szereg wspólnych inicjatyw, do których wypadnie zaliczyć monografię Rzeszowa, Ropczyc i inne. Sam doprowadził do wydania kilku syntez dziejów regionalnych miast i miasteczek tegoż regionu rzeszowskiego, aby wymienić tylko Łańcut i Żołynię. Myślę, że to także jest ważny moment, który warto uwypuklić w sylwetce

naukowej kolegi Bonusiaka, jako badacza i organizatora nauki. Opracowanie, zredagowanie, a zwłaszcza opublikowanie takich syntez, nie było nigdy sprawą łatwą. Przynosiły wiele satysfakcji, ale też zawodów, a nawet przykrości. Przeżywalismy bardzo długo trudności w opublikowaniu książki o Ropczycach, niewarto tu wspominać dzisiaj, że dotąd nie czujemy się wypłaceni za nasz trud. Innego przykładu naszych kłopotów na drodze do wydrukowania przygotowanych i recenzowanych tekstów dostarcza niewątpliwie Tarnobrzeg, którego pierwszy tom do 1939 r. wydaliśmy, na szczęście, kilka tygodni temu. Trudności rozmaite występują i niewątpliwie będą występować przy każdej inicjatywie wydawniczej. Nie powinno się tym zbytnio zrażać. I słusznie. Kolega Bonusiak był łaskaw niedawno mi napisać, że powinniśmy się zająć dziejami Głogowa Małopolskiego, co odpowiadać może nie tylko mnie, lecz także koledze profesorowi Józefowi Półciwarkowi, który przywiózł ze Lwowa masę materiału źródłowego. Myślę również, iż byłby on do wykorzystania w planowanej książce o Grodzisku. Rola kolegi Bonusiaka jako inicjatora i organizatora tych badań zasługuje na odnotowanie.

Godna podkreślenia wreszcie jest Jego działalność jako wychowawcy i człowieka kształtującego zespół naukowy. Nie czuję się w pełni kompetentny, żeby oddać ten wysiłek, ale to, że Jubilat zdołał zgromadzić znakomite siły naukowe na Uniwersytecie Rzeszowskim jest faktem, którego zakwestionować nie można. Jest mi miło, że w jakimś stopniu mogłem i sam włożyć małą cegiełkę w tę wielką sprawę, jaką jest kształtowanie tutejszej kadry. Bez kadry nie byłoby Uniwersytetu.

Mógłbym dziś mówić także o kontaktach osobistych, towarzyskich z Jubilatą. Nie mogę jednak zabierać czasu innym, którzy zechcą tu wystąpić, zresztą o tych sprawach będzie, jak sądzę, okazja jeszcze porozmawiać. Tutaj *ex cathedra* kiedy przeżywamy jubileusz poświęcony tak poważnemu uczonemu i organizatorowi nauki, nie wypada przywoływać skądinąd sympatycznych przeżyć osobistych, jakie towarzyszyły spotkaniom towarzyskim, czy też wrażeniom wycieczkowym. Podarujemy je sobie.

Chciałbym zakończyć swoje wystąpienie stwierdzeniem, że jestem bardzo zadowolony, że mogłem przybyć tutaj dzisiaj na święto Włodzimierza Bonusiaka – rektora, organizatora Uczelni, znakomitego badacza, a przede wszystkim życzliwego, wspaniałego przyjaciela. Oby Mu towarzyszyło zdrowie i pomyślność przez wiele, wiele lat. Zakończę tak samo, jak mój poprzednik: Włodzimierz Andrzej – *ad multos annos!*

Z obrad Senatu

Dwa tematy były wiodące na tym posiedzeniu Senatu: informacja o funkcjonowaniu Międzywydziałowego Studium Wychowania Fizycznego i Sportu oraz informacja o działalności Międzywydziałowego Studium Języków Obcych w roku akademickim 2005/2006. Senatorowie wypowiadali się też w sprawie uchwały o nadaniu tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Rzeszowskiego Janowi Pawłowi II.

Senat przyjął znowelizowaną uchwałę o naborze na studia w roku akademickim 2006/2007. O tym, kto zostanie studentem, na większości kierunków decydować będą wyniki nowej matury. Z dokumentem można zapoznać się na stronach internetowych UR.

Senat rozpatrywał też wniosek Rady Wydziału Nauk o Zdrowiu w sprawie zmiany nazwy Wydziału. Po dyskusji i głosowaniu uznano, że nazwa wydziału nie ulega zmianie. Senat rozpatrywał też 3 wnioski rad wydziałów w sprawach kadrowych. Głosowano: wniosek Rady Wydziału Socjologiczno-Historycznego o zatrudnienie prof. dra hab. Stanisława Kwiatkowskiego; wniosek Rady Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego o zatrudnienie na stanowisku prof. UR dra hab. Kazimierza Szmyda i wniosek Zamiejscowego Wydziału Biotechnologii o zatrudnienie na stanowisku prof. UR dr hab. Barbarę Rejduch.

W głosowaniu tajnym Senat jednomyślnie poparł wnioski rad wydziałów.

Senatorowie zaakceptowali też wniosek Wydziału Zamiejscowego Biotechnologii w sprawie uruchomienia kształcenia na nowym kierunku – biotechnologia.

Przedstawione przez Rektora Uniwersytetu prof. dra hab. Włodzimierza Bonusiaka różne informacje były końcowym akcentem listopadowego posiedzenia Senatu.

Jaki będzie Uniwersytet

12 grudnia w sali konferencyjnej uniwersyteckiej Biblioteki zebrali się znamienici goście. Na zaproszenie Rektora UR, prof. **Włodzimierza Bonusiaka** przybyli tu posłowie i senatorowie z Rzeszowszczyzny. Reprezentowane były władze wojewódzkie i samorządowe Podkarpacia, byli prezydenci miasta Rzeszowa. W spotkaniu uczestniczył ks. biskup **Kazimierz Górny**, ordynariusz Diecezji Rzeszowskiej.

Spotkanie było okazją do przekazania parlamentarzystom aktualnych informacji o Uczelni, sytuacji w szkołach wyższych po wprowadzeniu w br. ustawy o szkolnictwie wyższym, realizacji planów naukowych, dydaktycznych i inwestycyjnych UR. Dyskutowano o niekorzystnym dla Uniwersytetu finansowaniu nowo zatrudnionej kadry, możliwościach uzyskania nowych uprawnień do prowadzenia przewodów doktorskich, sytuacji materialnej studentów. Za rzecz niekorzystną dla rzeszowskiego środowiska akademickiego uznano słabą obecnie aktywność Fundacji Rozwoju Ośrodka Akademickiego, która m.in. przed laty, przy zaangażowaniu **Aleksandra Bentkowskiego**, podjęła się budowy biblioteki, obecnie uniwersyteckiej. Ale – jak akcentowali uczestnicy spotkania – Fundacja przede wszystkim zapewniała mieszkania dla przychodzących do Rzeszowa nauczycieli akademickich.

Posłowie i senatorowie zadeklarowali wolę dalszego wspierania Uczelni, zainteresowania naszymi problemami członków odpowiednich komisji sejmowych i w perspektywie pozyskania większych niż dotychczas pieniędzy na inwestycje w UR.

Przedstawiciele samorządowych władz Podkarpacia i miasta Rzeszowa mówili o potrzebie dalszego wspierania zgłaszanych przez Uczelnię projektów, finansowanych z unijnych funduszy. Były też głosy, że w programie rozwoju szkolnictwa wyższego Podkarpacia dwie uczelnie zajmują szczególne miejsce: Politechnika i Uniwersytet Rzeszowski.



Rzeszowscy posłowie deklarują wolę dalszego wspierania Uniwersytetu – mówił poseł Andrzej Szlachta



Senator Aleksander Bentkowski za najważniejszą rzecz uznał spełnienie przez UR wymagań przyjętej w br. ustawy o szkolnictwie wyższym, m.in. posiadania 12 uprawnień do prowadzenia przewodów doktorskich (od czerwca 2010 r.)



O „trudnych sprawach” dyskutowano długo po zakończeniu części oficjalnej spotkania. Na pytania odpowiadał Mieczysław Doskocz, kanclerz UR



Rozpoczynając spotkanie Rektor UR prof. Włodzimierz Bonusiak przekazał zebrany informację o uzyskaniu przez Radę Wydziału Socjologiczno-Historecznego kolejnego uprawnienia do prowadzenia przewodów doktorskich na kierunku archeologia

Przywrócić sens świętom Bożego Narodzenia

Kazimierz Ożóg

Okres Świąt Bożego Narodzenia wyzwala w nas najbardziej serdeczne, czułe uczucia i myśli związane w wielkimi przeżyciami religijnymi, z ciepłem rodzinnego domu, wieczerzą wigilijną, pasterką, szopką, jasełkami, opłatkiem, śpiewem kolęd. Wymieniłem tylko niektóre znaki i symbole tych świąt. Polska kultura, od wieków związana z chrześcijaństwem, wykształciła ich o wiele więcej. Dzisiaj wiele z tych symboli jest zagrożonych. W ciągu ostatnich piętnastu lat transformacji ustrojowej, wielkich zmian gospodarczych, społecznych i kulturowych zmienił się także sposób obchodzenia świąt Bożego Narodzenia.

Wielkim przygotowaniem na Boże Narodzenie jest adwent, czas radosnego czekania na przyjście Dzieciątka, czas skupienia, wyciszenia, duchowego przygotowania. Dawniej do tego dochodził jeszcze post. Pod koniec każdego roku przeżywamy zatem czas szczególnie, czas błogosławiony – jest to okres adwentu i Bożego Narodzenia. W kręgu kultury polskiej mamy piękne literackie świadectwa tych okresów liturgicznych. Są to niezwykle pieśni, które weszły tak głęboko do tradycji tego narodu, że stanowią one ważny czynnik naszej narodowej identyfikacji, a my czujemy się w pełni Polakami przez wypełnianie bożonarodzeniowej i adwentowej tradycji, także przez śpiew pieśni adwentowych i kolęd.

W łacińskiej rannej mszy adwentowej, zwanej roratami, śpiewano na Introit, czyli na wejście, pochodzącą z XVII wieku roratnią pieśń mszalną:

**W czasie smutnym adwentowym
Jak przed przyjściem Chrystusowym,
Z żalem serca rozważamy
Z Patryjarchami wołamy:
Spuśćcie nam Zbawcę niebios
Ziemie niech użyźni rosa.
Dobroć Boga wszechmocnego
Niech nam da Sprawiedliwego.**

Także z wieku XVII, a więc z czasów polskiego baroku, pochodzi bardzo uroczysta pieśń adwentowa, śpiewana do dziś w kościołach – **Archanioł Boży Gabryjel**. Jest to pieśń o zwiastowaniu anielskim, kiedy wysłaniec Boży zwiastuje Marii dobrą nowinę o poczęciu Jezusa. Kończy się wielki adwent ludzko-

ści, Archanioł Gabriel zapowiada nowe czasy. Nieznany autor dobrze uchwycił napięcie tej sceny i jej ogromne znaczenie dla dziejów zbawienia.

**Archanioł Boży Gabryjel
Posłan do Panny Maryjej
Z majestatu Trójcy Świętej
Tak sprawował poselstwo k Niej
Zdrowaś Panno. łaskiś pełna.**

Scenę zwiastowania opiewają też i inne pieśni tego okresu: pochodzący z XVI wieku utwór **Po upadku człowieka grzesznego**, także szesnastowieczne tłumaczenie hymnu **Ave hierarchia – Zdrowaś bądź, Maryja Niebieska lilija** czy piękne strofy renesansowej pieśni **Hejnał wszyscy zaśpiewajmy**.

Głównym motywem pieśni adwentowych prócz zwiastowania jest błaganie Boga, aby zesłał Zbawiciela. To wołanie zawiera się w powtarzającym się starotestamentalnym cytacie **Rorate coeli** (Spuśćcie niebiosy roś). Taką żalosną prośbę, a więc w starym słownictwie budzącą żal, czyli tęsknotę, wielkie pragnienie, znajdujemy w starej XVI-wiecznej pieśni adwentowej **Boże wieczny, Boże żywy**. Z kolei Franciszek Karpiński wyraża to wielkie wołanie w pieśni **Grzechem Adama ludzie uwikłani**. Pięknie tę tęsknotę oddają dwa najpopularniejsze, śpiewane do dziś osiemnastowieczne utwory: **Niebiosa roś spuśćcie nam z góry** oraz **Spuśćcie nam na ziemskie niwy**.

Adwent kończy się w czasie wigilii Bożego Narodzenia. Granicą jest wieczerza wigilijna. Wchodzimy wtedy w obszar niezwykłych kolęd polskich, które nierozdzielnie zrosły się z naszą kulturą, stały się nawet jej organiczną częścią, niemalże wyznacznikiem. Pieśń kolędowa była pierwszą formą poezji polskiej i stała się ulubioną pieśnią wszystkich Polaków. W większości przypadków nie znamy twórców kolęd. Utwory bożonarodzeniowe tworzyli anonimowi pielgrzymi do miejsc świętych, bakałarze wiejscy, wędrowni żacy, kantorzy kościelni, żołnierze, powstańcy. Znamy tylko niewielu twórców. Autorem najpiękniejszej polskiej kolędy zatytułowanej **Pieśń o Narodzeniu Pańskim**, znanej wszystkim jako **Bóg się rodzi**, jest Franciszek Karpiń-

ski. Znany tekst **Mizerna, cicha stajenka licha** napisał Teofil Lenartowicz, autorem żywiołowej kolędy **Przybieżeli do Betlejem pasterze** jest Jan Żabczyk, a **W żłobie leży** napisał Piotr Skarga.

Dzisiaj nad tym wielkim dziedzictwem religijnym i narodowym zawisło niebezpieczeństwo, nazywa się ono konsumpcją i globalizacją. Ze zdumieniem obserwujemy, jak ginie adwent. W wielkich magazynach, w centrach handlowych, które zdominowały przestrzeń publiczną polskich miast, zaczyna się ustawiać bożonarodzeniowe, dokładniej – świąteczne dekoracje tuż po uroczystości Wszystkich Świętych. Na ulicach polskich miast, a także małych miasteczek i wsi ustawia się choinki zaraz po św. Andrzeju. W mediach wszechobecne reklamy ciągle odwołują się do świąt i słychać bez przerwy polskie kolędy traktowane jako element marketingowej zachęty do kupna tego czy innego produktu. Przy śpiewie *Cichej nocy* lepiej smakuje jakaś czekolada. Stajemy się jak dzieci, które nie mogąc się doczekać czegoś dobrego, chcą to mieć od razu. I jak dzieci przesunęliśmy granicę świętowania o parę tygodni do przodu. Nie ma mowy o adwentowym czekaniu, o wyciszeniu, poście. Święta muszą być natychmiast, już teraz. Dawne treści odchodzą, przysłuszane przez medialne świętowanie konsumpcji i niezwykle kult nowoczesności traktowanej jako synonim czegoś lepszego. Człowiek współczesny uznaje siebie za uwiecznienie historii i jest bardzo pyszny, przekreślając ustanowione rytuały, obyczaje, dawne, sprawdzone sposoby świętowania. Przecież jednym z podstawowych praw przeżywania każdej wielkiej sprawy jest przygotowanie duchowe i opozycja do codzienności, do czasu innego, zwykłego. Już mędrzec Kohelet ponad dwa tysiące lat temu mówił, że *Wszystko ma swój czas*. Smakujemy zdrowie, bo czasami doznaliśmy przykrości choroby, zwykły pokarm daje nam radość, bo czasem byliśmy głodni, a wytężona praca nadaje sens odpoczynkowi. Adwent nadaje sens świętom Bożego Narodzenia, a Wielki Post Wielkiejnocy. Świętowanie od listopada powoduje zmęczenie i kiedy przyjdą prawdziwe święta, wielu z nas już jest zmęczonych, ogarniętych nudą. Jesteśmy jak dzieci, które szybko się nudzą i przestają

AKTUALNOŚCI

się bawić. Nowe święta przypominają karnawał, wielką zabawę dużych dzieci współczesnej cywilizacji.

Święta zostały zredukowane do wielkiej sfery profanum, a głównym ich wyznacznikiem stają się zakupy, prezenty, wzmożona konsumpcja, potem długie godziny przed telewizorem. Wmawia się nam, że im więcej kupimy, tym lepiej przeżyjemy chwilę świąteczną. W ostatnią niedzielę przed świętami robi się spazmatyczną akcję otwarcia wszystkich sklepów, aby jeszcze raz kupować, kupować, kupować. Kupowanie rzeczy jest wieczne, człowiek musi je posiadać, aby godnie żyć, ale to kupowanie nie może być jedynym celem.

Jako badacz języka i kultury widzę duże zmiany językowe. W imię poprawności politycznej coraz częściej w życzeniach nie wymienia się już rodzaju świąt i opuszcza się Boże Narodzenie, które przecież tutaj jest najważniejszym elementem formuły życzącej. To przecież są święta z okazji pamiętki Bożego Narodzenia. W milionach życzeń używa się formuły **Wesołych Świąt**. Takie też życzenia są nam składane w hipermarketach, w mediach, są umieszczane na reklamówkach i ulicach miast. A w ogóle zanika tradycja pisania oryginalnych, od siebie życzeń świątecznych. Tak trudno nam napisać parę zdań. Jakże często zadowalamy się kupnem karteczki, na której już są banalne, marketingowe życzenia. Wystarczy złożyć tylko podpis. Drażni mnie forma **mikołajki**. Święty Mikołaj został sprowadzony do dobrego staruszka z hipermarketu i stał się jeszcze jednym atrybutem konsumpcji, bo przecież prezenty trzeba kupić. Potem znów będzie nowa okazja do prezentów, czyli **gwiazdka**. Gubimy formę **wieczera wigilijna** i zastępujemy ją słowem **kolacja**.

Dość tego narzekania. *Sursum corda!* Jeszcze nie jest tak źle! Wielu z nas wie, co to znaczy żłóbek, noc betlejemską, hołd pastery, pokłon trzech króli, śpiewamy kolędy. Wiemy, że te święta są z okazji narodzin Chrystusa. Wypełniamy wszystkie zwyczaje tego okresu. To w znacznej mierze od nas zależy kultywowanie starych tradycji narodowych i religijnych związanych z adwentem i Bożym Narodzeniem. Niech ten czas będzie dla nas wspaniałym przeżyciem duchowym. Przywróćmy sens tym świętom!

Wszystkim moim Czytelnikom życzę pięknych świąt Narodzenia Pańskiego – zdrowych, bogatych w łaski Narodzonego Chrystusa, pełnych kolęd i rodzinnego ciepła, Chrystus się nam narodził. Pójdźmy pokłonić się Panu!

Górno, w dzień św. Mikołaja 2005 r.

Na marginesie wystawy

„Przystań przechodniu – Ta mogiła szara... (Cmentarze wojenne w latach 1914–1918)”,

która została zaprezentowana

w Bibliotece Uniwersytetu Rzeszowskiego w listopadzie 2005 r.

Autor wystawy **Jerzy Wygoda** pisze: *Ta wystawa nie powinna być zwykłym zbiorem dokumentalnych fotografii, doskonałych technicznie, zimnych (...), powinna pobudzić do refleksji nad bezsenssem wojny i zabijania drugiego człowieka*¹.

Mowa o wojnie zwanej Wielką, w której Polacy, walcząc w armii niemieckiej, austro-węgierskiej i rosyjskiej – często brat przeciw bratu czy ojcu, gdy umierać przyszło, zostali pochowani nieraz na jednym cmentarzu. Bratobójczy charakter Wielkiej Wojny dobitnie oddaje wiersz Edwarda Słońskiego „Ta, co nie zginęła”:

O nie myśl o mnie, bracie,
w śmiertelny idąc bój
i w ogniu moich strzałów
jak rycerz mężnie stój.

A gdy mnie z dala ujrzyysz,
od razu bierz na cel
i do polskiego serca
moskiewską kulą strzel².

Cmentarze wojenne z czasów austriackich w momencie odzyskania niepodległości, jak pisze Jan Szubert³, przestały być miejscem czczenia bohaterów. Bliższe stały się te, gdzie spoczęli legionieści, obrońcy Lwowa i Przemyśla. Były to tzw. nasze cmentarze, a te z Wielkiej Wojny były zaniedbane, opuszczone, czy nawet niszczone.

Jerzy Wygoda przybliży nam pamięć o tych, których rozdzielił zły los we wrogich szanłach. Są więc ślady tamtych czasów w takich miejscowościach, jak: Krempna, Wapienne, Gładyszów, Męcina Mała, Wola Cieklińska, Sękowa, Ropnica Górna, Nowy Żmigród, Jasło, Gorlice, Pilzno, Tarnów, a zatem... przystań przechodniu.

JMK

¹J. Wygoda, *Przystań przechodniu – Ta mogiła szara*, „Biuletyn Fotograficzny” 2004, nr 9, s. 34.

²E. Słoński, *Idzie żołnierz borem, lasem...*, Warszawa 1916, s. 7.

³J. Szubert, *Austriackie cmentarze wojenne w Galicji z lat 1914–1918*, Kraków 1992, s. 35.

W pierwszą rocznicę śmierci Profesora Lesława Morawieckiego

ks. Stanisław Nabywaniec

W przeddzień pierwszej rocznicy śmierci prof. dra hab. Lesława Morawieckiego (1949–2004), która przypadła 29 października br., w kościele uniwersyteckim odbyła się z inicjatywy dziekana Wydziału Socjologiczno-Historycznego i kierownictwa Instytutu Historii, uroczystość rocznicowa, która zgromadziła na mszy św. grono przyjaciół, kolegów, współpracowników i uczniów Profesora. Mszę św. celebrował i okolicznościową homilię wygłosił ks. dr hab., prof. UR Stanisław Nabywaniec, dyrektor Instytutu Historii.

Rzekłem: W połowie dni moich *
odejść muszę.

W bramach Otchłani mnie opuści *
lat moich reszta.

Mówiłem: Nie ujrzę już Boga *
na ziemi żyjących,

Nie zobaczę już nikogo *
spośród mieszkańców tego świata.

Rozbiorą moje mieszkanie i przeniosą
ode mnie *

jak namiot pasterski.

Jak tkacz zwinąłem me życie, †
a Pan jego nić przeciął.

Iz 38, 10nn

Na zegarze ratuszowym w Lipsku znajduje się łaciński napis „Mors certa, hora incerta - śmierć pewna (jej) godzina niepewna”. Tak często bywa, że gdy człowiek snuje plany, jest pełen zapału i zaangażowania, gdy radośnie powiadamia swych bliskich, że wszystko w porządku, przychodzi mu zderzyć się z nową rzeczywistością. Rzeczywistością śmierci. Tak bywa, ponieważ nie znamy dnia, ani godziny, w której Pan przyjdzie. Tak było w przypadku śp. Profesora Lesława Morawieckiego, naszego Dziekana. Śmierć przyszła jak potrzask i musiał zwinąć swe życie, gdyż Pan nić jego przeciął.

Czym jest śmierć? Pytał starożytny filozof i poeta rzymski Seneka. Mors quid est? I dawał odpowiedź zawierającą wielką niepewność: albo końcem, albo przejściem.

Czym jest śmierć? Pytamy i my dzisiaj.

Każda śmierć jest przemocą. Wielkim i ostatnim gwałtem zadany życiu. Jest jedną z największych przemocy. Dlaczego śmierć jest gwałtem i przemocą? Dlatego, gdyż „weszła na świat przez zawiść diabła” odpowiada autor Księgi Mądrości. Dlatego jest gwałtem i przemocą, ponieważ ojciec jej, diabeł, jak pisze św. Jan Apostoł „od początku był [...] zabójcą”. Bóg śmierci nie uczynił. On jest źródłem istnienia, a nie unicestwienia.

Czy zatem warto żyć, warto się trudzić, skoro to wszystko co czynimy i kim jesteśmy podlega ostatecznie gwałtowi i przemocy śmierci? Czy możemy powiedzieć, że życie tych, którzy odeszli nie miało sensu, że ich dzieło przepadło? Czy zatem i życie, i dzieło Profesora nie miało sensu? Czy nie miało sensu jego umiłowanie wiedzy i mądrości, szacunek dla prawdy? Czy nie miały sensu jego zmagania w podejmowaniu decyzji? Jego poszukiwania?

Był człowiekiem poszukującym. Decyzje starał się podejmować odpowiedzialnie i zgodnie ze swym sumieniem. Dlatego wiele się zmagił z samym sobą. Szukał właściwego rozwiązania. Często wieczorem dzwonił do mnie i wyluszczał swój problem. Szukał pomocy i wsparcia. Umiał je przyjmować, a to co przyjmował czynił wartością, według której chciał postępować. Czy zatem to wszystko nie miało sensu, bo zniweczyła je w doczesnym wymiarze śmierć?

To tylko „zdało się oczom głupich – w odniesieniu do tych, którzy odeszli – że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju” (por. Mdr 3, 1

nn), gdyż nasze życie „zmienia się, ale się nie kończy i gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki, znajdziemy w niebie przygotowane wieczne mieszkanie”, „dom nie ręką ludzką uczyniony”.

Życie i trud życia, nawet przerwane gwałtownie i przedwcześnie, w połowie dni człowieka ma sens, ponieważ „nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeśli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeśli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc, i w śmierci należymy do Pana” (Rz 14, 7-8). Pan zaś „odda każdemu według uczynków jego” i „ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia” (J 5, 28 nn).

Patrzmy dzisiaj na dobre czyny naszego Profesora, naszego Kolegi, naszego Dziekana, naszego Mistrza i wierzymy, że Pan nagrodił Jego życie tym, co obiecał Jemu i każdemu z nas na chrzcie św., nagrodił tym, „czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2, 9).

Wierzę głęboko, że zmarły Profesor odnalazł i spotkał Prawdę, którą szukał w swoim życiu, znalazł Tego, który mówi o sobie „Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem.” (J 14, 6).

W starożytności, którą Profesor tak bardzo umiłował, chrześcijanie nazwali dzień śmierci dniem narodzin – dies natalis. Wierzę i w to, że dzisiejsza rocznica śmierci Profesora Morawieckiego, to rocznica jego narodzin w nowym życiu, gdzie nie ma już ani bólu, ani cierpienia, ani śmierci, gdyż to wszystko zostało pokonane w tajemnicy paschalnej Jezusa Chrystusa. „Niech się nie trwoży serce wasze, i niech się nie lęka! Wierzycie w Boga? Uwierzcie więc i w zmartwychwstanie, i w życie wieczne”. Amen.

Inauguracja roku akademickiego na Wydziale Nauk o Zdrowiu

Małgorzata Marć, Teresa Pop

10 listopada 2005 r. zainaugurowano pierwszy rok funkcjonowania na UR Wydziału Nauk o Zdrowiu. Pozytywną decyzję w sprawie zmian organizacyjnych na Uczelni i utworzenia tej jednostki podjął (4 lipca 2005 r.) Minister Edukacji Narodowej i Sportu, po pozytywnej opinii Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Wydział kształci na trzech kierunkach: fizjoterapii, pielęgniarstwa i położnictwa studentów studiów dziennych, zaoczných i wieczorowych.

W inauguracji uczestniczyły władze UR: JM Rektor, prof. dr hab. **Włodzimierz Bonusiak**, prorektorzy i dziekani. Małą Aulę wypełnili zaproszeni goście i absolwenci kierunków, studenci i pracownicy Uniwersytetu. Uroczyste spotkanie rozpoczął Dziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu – prof. dr hab. med. **Ryszard Cieślik**.

Następnie serdeczne pozdrowienia do zgromadzonych skierował ks. biskup **Edward Białogłowski**, później dr **Marek Koberski** odczytał list gratulacyjny, który na ręce Dziekana nowo otwartego Wydziału przesłał Prezydent Miasta Rzeszowa.

Wielkim zaszczytem dla uczestników Inauguracji była obecność posła do Parlamentu Europejskiego – dr. **Mieczysława Janowskiego**. W słowach skierowanych do studentów i absolwentów zachęcał on do podejmowania pracy w kraju, zamiast emigracji zarobkowej.

Dziekan Ryszard Cieślik przedstawił historię studiów medycznych w Rzeszowie, zaprezentował historyczne uwarunkowania powstania Wydziału Nauk o Zdrowiu.

Podczas uroczystości wręczono najlepszym studentom wyróżnienia Dziekana i Rady Wydziału Nauk o Zdrowiu. Za szczególne wyniki w nauce nagrodzono: **Magdalenę Trześniowską** (położnictwo), **Magdalenę Chuchlę**, **Michała Podgórskiego** i **Marcina Jonkisa** (wszyscy fizjoterapia). Wręczono też wyróżnienia za wzorowe wypełnianie obowiązków i aktywność społeczną. Wyróżniono studentki II roku pielęgniarstwa: **Agnieszkę Matwiej** i **Dominikę Wałę**.

Uroczystość była okazją do wręczenia najlepszym studentom dyplomów ukończenia studiów. Absolwentom fizjoterapii dyplomy wręczyła Prodziekan Wydziału, dr **Teresa Pop**. Absolwentki Instytutu Pielęgniarstwa i Położnictwa (studia licencjackie uzupełniające; kierunek położnictwo) otrzymały dyplomy od dr **Małgorzaty Marć**, Prodziekana Wydziału. Słowa podziękowania i serdeczne życzenia dla wszystkich absolwentów skierował prof. dr hab.

n. med. **Józef Ryżko**, zastępca dyrektora Instytutu Pielęgniarstwa i Położnictwa.

Swoją udział w uroczystości zaznaczyli również studenci, którzy na co dzień udowadniają, że studia na Uniwersytecie Rzeszowskim to nie tylko nauka, ale również możliwość wakacyjnych wyjazdów do krajów Unii Europejskiej i szereg możliwości spędzania czasu wolnego – poprzez działalność sportową i artystyczną. Akcentowali to mocno: **Paweł Stawarz** – przewodniczący Samo-

rządu Studentów UR oraz **Magdalena Chuchla** i **Agnieszka Matwiej**.

Finałem Inauguracji był wykład „O potrzebie rehabilitacji medycznej”, który wygłosił dr hab. prof. UR **Andrzej Kwolek** – dyrektor Instytutu Fizjoterapii.

Przebieg całej uroczystości zwieńczył zaś występ chóru akademickiego pod dyktando prof. **Marty Wierzbieniec** oraz koncert przygotowany przez Instytut Muzyki.



Absolwentom fizjoterapii dyplomy ukończenia studiów wręczała dr Teresa Pop, prodziekan Wydziału



O tym, że warto się dobrze uczyć mówił prof. dr hab. n. med. **Józef Ryżko**

Wystąpienie Inauguracyjne Dziekana Wydziału Nauk o Zdrowiu prof. dr. hab. n. med. Ryszarda Cieślika

Historia medycyny na poziomie akademickim rozpoczęła się w Rzeszowie w 1968 r., po uzyskaniu stopnia doktora habilitowanego przez profesora Lesława Grzegorzczaka, który wówczas był jedynym docentem nauk medycznych na Podkarpaciu i został zatrudniony przez Akademię Medyczną w Krakowie jako kierownik Zespołu Nauczania Klinicznego w Szpitalu Wojewódzkim, przy ul. Szopena. W 1970 r. Minister Zdrowia powołał Zespół Nauczania Klinicznego w Rzeszowie, zaś Akademia Medyczna w Krakowie wyraziła zgodę na rozpoczęcie procesu dydaktycznego, w tym od 1976 r. stacjonarnego. W 1982 r. Zespół został przekształcony w Katedrę Nauczania Klinicznego, a w 1987 r. w Instytut Medycyny Klinicznej, w którym funkcjonowało siedem klinik i trzy zakłady naukowe. Wcześniej, w 1985 r. zostało podpisane porozumienie między Ministrem Zdrowia, Rektorem AM w Krakowie i ówczesnymi Władzami Regionu o powołaniu w Rzeszowie Wydziału Lekarskiego – po spełnieniu wymogów organizacyjnych i kadrowych.

Jednak w rewolucyjnym okresie transformacji ustrojowej – 30 września 1991 r. zlikwidowano Instytut Medycyny Klinicznej. Ówczesne władze Podkarpacia nie przewidywały, że w Rzeszowie powstanie Uniwersytet. W tym trudnym czasie prof. Lesław Grzegorzczak, wraz z resztkami ocalałego „majątku” Instytutu Medycyny Klinicznej przenosi się do Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. I tu w 1992 r. spotkały się nasze drogi. Profesor zaprosił mnie do współpracy. Na moje pytanie – w jakim celu? – odpowiedział krótko: aby utworzyć uniwersytet, ale wcześniej pięcioletni magisterski kierunek wychowania fizycznego. Kierunek ów firmowali w tamtym czasie profesorowie tytularni: L. Grzegorzczak i R. Cieślik oraz doktorzy habilitowani: Z. Garska, S. Hardy i J. Przybyłowski jako medycy kierunkowi oraz trzech doktorzy habilitowani z dziedzin pokrewnych: S. Krawczyk, Z. Wnuk i J. Piórecki. Pomocniczymi doktorami kierunkowymi byli wtedy K. Obodyński, M. Mirkiewicz, a później dr I. Momola i dr S. Cieszkowski. Po uzyskaniu ministerialnej zgody na prowadzenie kierunku, prof. L. Grzegorzczak został pierwszym dyrektorem Instytutu Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego. Słowo „zdrowotnego” usprawiedliwiała obecność pięciu kierunkowych, samodzielnych pracowników naukowych w dziedzinie medycyny.

W 1994 r. prof. L. Grzegorzczak przekazuje stanowisko dyrektora K. Obodyńskiemu, który jest już doktorem habilitowanym, a sam obejmuje –

z wyboru – funkcję Dziekana Wydziału Pedagogicznego, utworzonego po reorganizacji – z Instytutu Pedagogiki, Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego oraz Katedry Muzyki.

Po upływie drugiej kadencji ja obejmuję kierownictwo Wydziału, ale zawsze jest obok mnie prof. L. Grzegorzczak. Przybywają nowe kierunki: fizjoterapia, pielęgniarstwo i położnictwo, a wcześniej sztuki piękne.

Na przełomie 1995/96 ówczesny minister zdrowia przyjmuje mnie i prof. L. Grzegorzczaka w Warszawie i wyraża zgodę na utworzenie w Rzeszowie Państwowego Szpitala Klinicznego. Panujący wówczas na Podkarpaciu wojewoda odmawia wysłania stosownego pisma, bo nie wierzy, że w Rzeszowie może kiedykolwiek powstać Uniwersytet.

Wydział Pedagogiczny, pod moim i prof. L. Grzegorzczaka przewodnictwem, do czasu jego podziału, składał się z siedmiu kierunków.

Często słyszałem piękne hasła wypowiedziane przez wielu znakomitych ludzi, parlamentarzystów, rektorów oświatnych uniwersytetów, którzy, niestety, tylko na miarę swoich potrzeb środowiskowych, wyborczych i innych mówili, że Uniwersytet w Rzeszowie powinien powstać. I na tych zapewnieniach wszystko się kończyło, ale nasza „cierpliwość miała granice”. Na przełomie 2000/2001 w pewnych kręgach zapadła decyzja, aby w Rzeszowie utworzyć Uniwersytet – na przekór jego jawnym i ukrytym przeciwnikom. Postanowiono ominąć „pseudoopinio-

dawcze” instytucje. Do dziś, zresztą, słychać pomruki niezadowolenia z różnych stron. Jedno jest jednak pewne – prawie całe Podkarpacie było za powstaniem Uniwersytetu, ale nikt nie chciał albo nie umiał tego dokonać. Zrobili to ci, którzy do dziś pozostają w cieniu. I dlatego 7 czerwca 2001 r. Sejm przyjął, a 4 lipca Prezydent podpisał ustawę o utworzeniu UR.

W 2004 r. władze Uniwersytetu postanowiły dokonać podziału jednostek organizacyjnych, 4 lipca 2005 r. powstał Wydział Nauk o Zdrowiu. Synonimy nazwy wydziału to Wydział Medyczny i Collegium Medium. W jego skład wchodziły trzy kierunki medyczne, takie jak: fizjoterapia, pielęgniarstwo i położnictwo.

Wydział, mimo iż kształci 1 500 studentów, już od chwili powstawania nie posiadał odpowiedniej infrastruktury. Przejawia się to w całkowitym braku sal dydaktycznych oraz własnej bazy naukowo – badawczo – administracyjnej dla Instytutu Pielęgniarstwa i Położnictwa. Nadal nie ma też drogi dojazdowej do Instytutu Fizjoterapii, przy ul. Warszawskiej. Ale przede wszystkim brak klinik uniwersyteckich, istniejących tu w Rzeszowie przed laty, w których mogliby się kształcić studenci naszych medycznych kierunków.

Pamiętajmy, że o klasie uniwersytetu stanowią nie kolorowe mury, które mogą runąć, lecz ludzie uzbrojeni w najnowszy sprzęt i aparaturę. Bo wówczas o wynikach ich badań dowie się cały naukowy świat.



Dla najlepszych były gratulacje i życzenia od prof. dra hab. n. med. Ryszarda Cieślika, dziekana Wydziału

Jubileusz rzeszowskiej germanistyki

Zdzisław Wawrzyniak

Rzeszowska germanistyka ma 30 lat. Z tej okazji w dniach 20-21 października br. zorganizowana została konferencja jubileuszowa o szeroko zakrojonym ogólnym temacie „Menschen-Sprachen-Kulturen” („Ludzie-języki-kultury”). Stała się znakomitą szansą do wymiany doświadczeń oraz nawiązywania kontaktów naukowych pomiędzy gośćmi i pracownikami Instytutu Filologii Germańskiej UR. Do Rzeszowa przybyli germaniści z 9 polskich uniwersytetów: z Gdańska i z Poznania, z Warszawy i z Krakowa, z Wrocławia i z Opola, z obu uniwersytetów lubelskich: KUL-u i UMCS-u, a także germaniści z zagranicy: z Bośni i Hercegowiny, Litwy, Czech i Niemiec. Podczas dwudniowych obrad wygłoszono 28 referatów.

– W październiku 1975 r. 30 osób rozpoczęło studia germanistyczne w rzeszowskiej WSP. Kadre naukowo-dydaktyczną stanowiło na początku 8 osób: trzech doktorów i pięciu magistrów, wśród nich były 3 osoby z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Obecnie w Instytucie Filologii Germańskiej UR studiuje 421 studentów, w tym 228 osób na pięcioletnich studiach dziennych. Trzon kadry naukowo-dydaktycznej stanowi siedmiu profesorów i dwunastu doktorów; 1 profesor i dwóch wykładowców to obywatele Republiki Federalnej Niemiec.

– W ciągu minionych 30 lat w Rzeszowie germanistykę ukończyło kilkuset magistrów filologii germańskiej, powstało dwadzieścia kilka prac doktorskich, uzyskano 8 habilitacji oraz 3 profesury. Opublikowano kilkadziesiąt prac naukowych, w tym wiele monografii. 10 książek autorstwa germanistów rzeszowskich ukazało się w renomowanych wydawnictwach niemieckich.

– W najbliższym czasie powinny zostać ukończone 3 nowe habilitacje i obronione doktoraty (6). Obecnie sprawą najważniejszą dla Instytutu jest utrzymanie różnych kontaktów z uczelniami ze strefy niemieckojęzycznej, a także podpisanie nowych umów o współpracy. Do różnych form międzynarodowej współpracy intensywniej niż dotychczas powinny włączyć się koła naukowe i młodzi nauczyciele akademicy.



Konferencję rozpoczęło wystąpienie prof. Zdzisława Wawrzyniaka, dyrektora Instytutu Filologii Germańskiej



Z uwagą słuchano referatów przygotowanych na konferencję



Jak zwykle zainteresowaniem cieszyły się nowe książki naszych nauczycieli akademickich

VIII Międzynarodowa Konferencja Naukowa Instytutu Filologii Rosyjskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego

Artur Czapiga

W dniach 13–14 października 2005 roku w Czudcu koło Rzeszowa odbyła się VIII Międzynarodowa Konferencja Naukowa z cyklu *Rusycystyka i współczesność*, zorganizowana przez Instytut Filologii Rosyjskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego wspólnie z Katedrą Komunikacji Interkulturowej Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. A.I. Hercena w St. Petersburgu (Rosja), Wydziałem Filologicznym Odeskiego Uniwersytetu im. I.I. Miecznikowa (Ukraina) oraz Katedrą Języka Rosyjskiego i Literatury Szkoły Wyższej w Nyiregyhazie (Węgry).

Współpraca IFR naszego Uniwersytetu z zagranicznymi uczelniami poza wspólnym organizowaniem konferencji naukowych dotyczy także dydaktyki. Prowadzona jest wymiana grup studenckich w ramach poszczególnych umów, co umożliwia młodzieży nie tylko poznawanie nowych obszarów edukacyjnych, doskonalenie znajomości języka rosyjskiego, ale także nabywanie kolejnych doświadczeń. Bardzo ciekawie rozwija się współpraca z Uniwersytetem Pedagogicznym w St. Petersburgu. Nawiązana została w 1997 roku i obejmuje m.in. wspólne organizowanie konferencji *Rusycystyka i współczesność*, wymianę grup studenckich oraz staże naukowe dla pracowników. W 2003 roku na podobnych warunkach została podjęta współpraca z Uniwersytetem Odeskim, a także z Wyższą Szkołą w Nyiregyhazie. Warto przy tym wspomnieć, że Nyiregyhaza jest miastem partnerskim Rzeszowa.

Konferencja rusycystyczna zgromadziła 60 specjalistów z zakresu językoznawstwa, literaturoznawstwa, kulturologii i glottodydaktyki z 8 państw: Rosji, Ukrainy, Węgier, Czech, Hiszpanii, Litwy, Białorusi i Polski. Wzięli w niej udział przedstawiciele kilkunastu zagranicznych ośrodków akademickich: Uniwersytetu Białoruskiego (Białoruś), Uniwersytetu Białgorodzkiego (Rosja), Uniwersytetu Dniepropietrowskiego (Ukraina), Uniwersytetu Granadziego (Hiszpania), Uniwersytetu Kurskiego (Rosja), Uniwersytetu im. Masaryka (Czechy), Uniwersytetu w Sialiai (Litwa), Wołyńskiego Uniwersytetu Państwowego (Ukraina) oraz zaprzyjaźnionych ośrodków w St. Petersburgu, Odessie i Nyiregyhazie. Na konferencji reprezentowane były liczne krajowe ośrodki akademickie zajmujące się problematyką podjętą przez rzeszowski Instytut Filologii Rosyjskiej: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet w Białymstoku, Uniwersytet Gdański, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Opolski, Uniwersytet Śląski, Uniwersytet Szczeciński, Uniwersytet Zielonogórski, Akademia Pedagogiczna w Krakowie i Akademia Świętokrzyska w Kielcach.

Obrazy toczyły się w czterech sekcjach: dwóch językoznawczych, literaturoznawczej i glottodydaktycznej.

W pierwszej sekcji językoznawczej wygłoszono 25 referatów dotyczących tendencji rozwoju języka rosyjskiego i stanu współczesnego zasobu słownиковego (E. Stiepanow, Odessa – Ukraina; M. Żurek, Kielce; I. Ratnikowa, Mińsk – Białoruś; A. Rygorowicz, Białystok; A. Połonskij, Biełgorod – Rosja; P. Stasińska, Zielona Góra; W. Mieszkowska, Białystok; S. Leszczak, Kielce; U. Patocka-Sigłowy, Gdańsk); problemów związanych z procesami metaforyzacji w planie konfrontatywnym rosyjsko-polskim i polsko-rosyjsko-angielskim (M. Borek, Sosnowiec; A. Czapiga, Rzeszów), jak również porównawczego opisu funkcjonowania rosyjskich jednostek leksykalnych na tle innych języków: hiszpańskiego, węgierskiego i ukraińskiego (E. Vercher Garcia, Granada -Hiszpania; G. Repasi, Nireghaza – Węgry; D. Budniak, Kielce) oraz polskim wpływom na język Rusi Południowej i Północno-Wschodniej XIV/XV wieku (A. Ławrinienko, Rzeszów).

Obrazy drugiej sekcji językoznawczej poświęcone były głównie składni, zwłaszcza składni tekstu (M. Łabaszczuk, Łódź; E. Książek, AP Kraków; O. Małysa, Sosnowiec; K. Ozga, UJ; Z. Czapiga, Rzeszów; A. Stasienko, Rzeszów), oraz problemom przekładu (L. Mazur-Mierzwa, Kielce; T. Borucki, AP Kraków; H. Munia, Lublin).

W sekcji literaturoznawczej wysłuchano 13 referatów poświęconych różnorodnym problemom niemal wszystkich okresów literackich. Dominowały wątki literatury XX-wiecznej (A. Jankowski, Kielce; F. Listwan, Kielce; O. Klumbyte, Szawle – Litwa; Z. Zbyrowski, Warszawa; E. Czerniawska, Lublin; B. Kodzis, Opole; G. Niefagina, Mińsk – Białoruś; O. Krężolek, Kielce; D. Horczak, Poznań). Kolejne referaty dotyczyły ogólnych problemów literatury XVIII/XIX wieku

(A. Ksenicz, Zielona Góra; L. Bublejnik, Łuck – Ukraina; S. Korycankowa, Brno – Czechy; L. Olander, Łuck – Ukraina; J. Nowakowska-Ozdoba, Kielce; B. Olszek, Łódź; A. Warda, Łódź; K. Prus, Rzeszów; H. Grzyś, Rzeszów; R. Radziuk, Rzeszów).

Podczas obrad sekcji trzeciej: *Glottodydaktyka. Komunikacja międzykulturowa. Języki specjalne* wygłoszono łącznie 14 referatów poświęconych głównie aktualnym problemom nauczania języka rosyjskiego jako obcego (I. Łysakowa, St. Petersburg – Rosja; L. Moskowkin, St. Petersburg – Rosja; F. Sifrisowa, Sialiai – Litwa; G. Wasiljewa, St. Petersburg – Rosja; S. Józefiak, Kraków; A. Pado, Lublin; H. Zając, AP Kraków; M. Wiatr-Kmieciak, Poznań; A. Romanik, Białystok; M. Dziedzic, Rzeszów). Ponadto przedstawiono projekt cyklu zajęć z turystyki i krajoznawstwa dla studentów IV roku filologii na specjalności rosyjski język biznesu (M. Kossakowska-Maras i K. Buczek, Rzeszów) oraz zwrócono uwagę na problem aspektu kulturowego w nauczaniu języków obcych (I. Pięta-Radimersky, Rzeszów).

Październikowa konferencja w Instytucie Filologii Rosyjskiej, która zgromadziła liczną grupę specjalistów z polskich i zagranicznych ośrodków naukowych, wniosła znaczący wkład do badań rusycystycznych. Szeroki profil tematyczny sprawił, że rzeszowska konferencja stała się panoramicznym przeglądem głównych trendów we współczesnej myśli rusycystycznej. Wygłoszone referaty doczekają się publikacji w kolejnych tomach *Rusycystyka i współczesność*. **Sprawne przygotowanie i przebieg konferencji to zasługa naszego Komitetu Organizacyjnego w składzie: dr Grzegorz Ziętała (przewodniczący), dr Dorota Chudyk i mgr Agnieszka Lis.**



Konferencja była okazją do zakupu poszukiwanych książek

Aktywność fizyczna czynnikiem wspomagającym rozwój i zdrowie (Pierwsza samodzielna konferencja naukowa na Wydziale Wychowania Fizycznego UR)

Zamiast leczyć zapobiegamy

Pod patronatem JM Rektora UR prof. dr hab. **W. Bonusiaka**, honorowym patronatem marszałka województwa podkarpackiego **L. Deptuły** i dyskretną opieką przedstawiciela ratusza i wielkiego przyjaciela sportu, dyrektora Wydziału Promocji, Kultury i Sportu UM w Rzeszowie **Tadeusza Szylara** oraz dr **Barbary Diel**, przewodniczącej European Academy for the Carpathian Euroregion (EACE), Wydział Wychowania Fizycznego UR wspólnie z Podkarpackim Towarzystwem Naukowym Kultury Fizycznej przeprowadził 21–22 października 2005 międzynarodową konferencję, która była kolejnym potwierdzeniem aktywności naukowej pracowników UR zajmujących się kwestiami wychowania fizycznego i sportu.

Choć takich i nawet większych konferencji mamy za sobą już naprawdę wiele, jednak ta znajdzie swoje miejsce w historii UR jako **pierwsza po powołaniu Wydziału Wychowania Fizycznego** samodzielnie przez nas firmowana konferencja naukowa, w dodatku o międzynarodowym charakterze.

Prorektor do spraw kształcenia Uniwersytetu dr hab. prof. UR **Stanisław Krawczyk**, który wraz z prof. dr. hab. **Janem Jungerem** przewodniczyli sesji plenarnej, serdecznie przywitał zebranych i przekazał życzenia od władz uniwersyteckich, przypomniał też historię powołania Wydziału Wychowania Fizycznego UR i przedstawił krótkie informacje o pozostałych jednostkach Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Konferencję zainaugurował referat profesora AWF w Warszawie **Ryszarda Przewędy**, który swoje rozważania nad przemianami kondycji fizycznej młodzieży rozpoczął od pochwały Rzeszowa, który dynamicznie się rozwija i pięknieje z każdym pobytem Profesora w naszym mieście.

Referat nosił tytuł: *Przemiany kondycji fizycznej młodzieży* i był oparty na badaniach, które już trzy razy, w odstępach 10-letnim przeprowadziła warszawska AWF (1979, 1989, 1999 – kolejne przewidziane w 2009 r.), dotyczących zdrowotności, wydolności i „zaradności ruchowej” polskiej młodzieży w wieku 7–20 lat. Reprezentatywna próba, która początkowo obejmowała aż 250 tys. młodych ludzi, pozwala zauważyć, że młodzież jest coraz wyższa i smuklejsza, wcześniej dojrzewa, ale niestety jest ostatnio mniej sprawna fizycznie – gorzej biega i podciąga się. Nie spada jednak jej zwinność. Pogłębiające się „rozwarcie nożyc” między somatyką i motoryką można, według Profesora, poprawić, propagując zdrowy tryb życia i trening, co powiększy dobrostan zdrowotny polskiego społeczeństwa.

W nieco innym aspekcie podobne problemy przybliżała zgromadzonym prof. dr hab. **Jadwiga Charzewska** z Zakładu Antropologii AWF w Warszawie w swoim referacie: *Aktywność fizyczna a stan zdrowia tkanki kostnej*. Na podstawie wielu wykresów obrazujących wyniki badań Pani Profesor przekonywała uczestników konferencji, że osteoporoza nie zagraża osobom, które aktywnie zajmowały się kulturą fizyczną, ponieważ ich kości – nawet tracąc z wiekiem wytrzymałość – pozostaną zdecydowanie ponad granicą, przy której rozpoczyna się ta choroba, aż do późnego wieku.

Znacznie bardziej zaniepokojony stanem zdrowotności dzieci i młodzieży był natomiast dr hab. prof. UR **Władysław Pańczyk**, który swoje obawy wypunktował nawet w tytule wystąpienia: *Aktywność fizyczna dzieci w kształceniu zintegrowanym – niepokój o przyszłość*. Programy szkolne, w których zapomina się o kulturze fizycznej, zmniejsza czas na nią przeznaczony i prowadzi się zajęcia w sposób nieciekawym, wychowując młode pokolenie

niechętnie aktywności w tej dziedzinie, co wpływa niekorzystnie na przyszłość i co zapewne dobitnie wykażą kolejne badania AWF.

Popołudniowa część obrad odbyła się w dwu sekcjach; pierwszej przewodniczyli prof. dr hab. **Jadwiga Charzewska** i dr hab. prof. UR **W. Pańczyk**, a drugiej prof. dr hab. **R. Przewęda** i dr hab. prof. UR **K. Obołyński**. Dyskusja w pierwszej grupie koncentrowała się na prozdrowotnym wpływie ruchu i aktywnej rekreacji na nasze zdrowie. Poza warszawskimi, szczecińskimi i naszymi, rzeszowskimi referentami w tej sekcji zwrócili uwagę goście z Ukrainy – prof. **B. Myckan** (*Influence of an exercise stress of average aerobic vigor on hystoultrastructural of skeletal muscles after a hypokinesia*) z Iwanofrankowska i mgr **I. Kulinich** (*Psychophysiological diagnostics of football players*) z Narodowego Uniwersytetu Wychowania Fizycznego i Sportu w Kijowie.

Sport i poprawa stanu zdrowia i cech somatycznych były głównym tematem obrad w drugiej grupie, gdzie oprócz rzeszowskich wystąpili z referatami goście z AWF w Warszawie, Wrocławiu i Krakowie.

W sobotę 22 października kontynuowaliśmy obrady, którym przewodniczyli: dr hab. prof. UR **Zygmunt Wnuk** i dr hab. prof. UR **Wojciech Cynarski**. Znowu można było się dowiedzieć wiele ciekawych informacji o sprawach zdrowotnych, aktywności ruchowej i wydolności Polaków. Dr hab. prof. UR **W. Cynarski** mówił o wychowaniu zdrowotnym przez tradycyjne sztuki walki, a dr **Wincenty Kulpa** przedstawił ekonomiczne aspekty aktywności fizycznej.

Tradycją już stało się, że podczas konferencji wuefistów wręczane są certyfikaty uczestnictwa i ten punkt programu był ostatnim podczas pierwszej samodzielnej konferencji zorganizowanej przez Wydział Wychowania Fizycznego UR.

Międzynarodowa Konferencja Edukacja i animacja społeczno-kulturalna dorosłych (diagnoza – potrzeby – prognozy) Rzeszów – Iwonicz Zdrój 21 – 23 września 2005 r.

Adam Horbowski

W dniach 21 – 23 września 2005 r. w Iwoniczu Zdroju odbyła się, pod patronatem **JM Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr hab. Włodzimierza Bonusiaka, Wojewody Podkarpackiego Jana Kurpa i Marszałka Województwa Podkarpackiego Leszka Deptuły** międzynarodowa konferencja „Edukacja i animacja społeczno-kulturalna dorosłych (diagnoza – potrzeby – prognozy)”, zorganizowana przez Zakład Andragogiki Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Rzeszowskiego, Niepubliczne Centrum Edukacji w Limanowie i Wyższą Szkołę Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Komitetowi naukowemu konferencji przewodniczył **prof. UR dr hab. Jerzy Potoczny (UR)**. W skład komitetu weszli nauczyciele akademicki z innych uczelni w kraju i zza granicy między innymi: prof. prof. Tadeusz Aleksander (UJ), Julian Dybiec (UJ), Janusz Czerny (UŚ), Józef Skrzypczak (UMK), Lucjan Turowski (UW), Andrzej Meisner (UR), Anna Tokarowa (Uniwersytet w Presoviu), Irena Kurlak (Politechnika Lwowska) i Anatol Wychruszcz (Uniwersytet w Tarnopolu). Funkcję sekretarza naukowych i w Komitecie organizacyjnym pełnili: dr A. Horbowski, dr M. Uberman, dr J. Boczkar, mgr J. Tomala, mgr R. Krakowski, mgr W. Motyka, mgr A. Poprawska, mgr St. Irańczyk i mgr E. Socha.

Organizatorzy konferencji mieli na celu: 1) wymianę poglądów i doświadczeń oraz prezentację badań z kręgu różnych dyscyplin i subdyscyplin andragogicznych; 2) ukazanie roli edukacji dorosłych i animacji społeczno-kulturalnej w środowiskach lokalnych; 3) zwrócenie uwagi na uwarunkowania wpływające na rozwój aktywności kulturalnej i edukacyjnej dorosłych oraz 4) wprowadzenie nowej problematyki w krąg zainteresowań andragogicznych. W związku z tym zaproponowali uczestnikom konferencji szeroką i aktualną tematykę badawczą. Wśród tematów, które cieszyły się dużym zaintere-

sowaniem uczestników konferencji wymienić należy m.in.: 1) współczesne problemy andragogiki (bezrobocie, ubóstwo, bezdomność, rynek pracy); 2) andragogika wobec wyzwań współczesnego świata i potrzeb edukacji obywatelskiej; 3) człowiek dorosły w społeczeństwie informacyjnym i w kulturze popularnej; 4) rola animatora społeczno-kulturalnego w środowisku lokalnym; 5) problemy andragogiki wieku emerytalnego i schyłku życia oraz tradycje europejskiej i polskiej myśli andragogicznej.

Konferencja zgromadziła pracowników naukowych z Polski i z zagranicy, pracowników oświaty i nauczycieli szkół średnich. W konferencji uczestniczyli naukowcy z Ukrainy i Słowacji. Licznie reprezentowane było środowisko naukowe z wielu ośrodków akademickich naszego kraju m.in.: Polskiej Akademii Nauk, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Śląskiego, Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Szczecińskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Rzeszowskiego, Uniwersytetu w Białymstoku, Uniwersytetu Bydgoskiego, Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, Akademii im. J. Długosza w Częstochowie, Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim i Niepublicznego Centrum Edukacji w Limanowie.

Cele konferencji realizowano podczas obrad plenarnych i w zespołach problemowych, a także w toku kontaktów indywidualnych. W czasie obrad funkcjonowały trzy zespoły problemowe:

1. Strategia animacji społeczno-kulturalnej i jej miejsce w społecznościach lokalnych (przewodniczący: prof. dr hab. Tadeusz Aleksander, dr Adam Horbowski);

2. Zagrożenia rozwoju człowieka dorosłego (przewodniczący: prof. dr hab. Jan Sa-

ran, dr nauk med. Jolanta Twardowska – Rajewska);

3. Edukacja dorosłych – tradycja, potrzeby i rzeczywistość (przewodniczący: prof. dr hab. Julian Dybiec, dr hab. prof. UKW Ryszard Gerlach).

Z uwagi na szeroki zakres zainteresowań problematyką andragogiczną uczestników konferencji niektóre wystąpienia wykraczały znacznie poza ramy treściowe ujęte w nazewnictwie zespołów. Wniosły jednak cenne przemyślenia skłaniające uczestników do refleksji andragogicznej.

Otwarcia obrad dokonał przewodniczący Komitetu Naukowego Konferencji dr hab. prof. UR Jerzy Potoczny. Witając zebranych uczestników zwrócił uwagę na konieczność bezpośredniej wymiany myśli andragogicznej, do czego przyczyniają się w dużej mierze spotkania konferencyjne. Edukację dorosłych sprowadził do trzech wymiarów życia: przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Historia i tradycja – jego zdaniem – pomagają ukształtować poczucie tożsamości, dostarczają tworzywa do rozwoju i modernizacji życia. Teraźniejszość pozwala rozumieć siebie, natomiast nastawienie perspektywne pomaga człowiekowi przygotować się do funkcjonowania w nowej cywilizacji, w nowym kształtującym się społeczeństwie informacyjnym i społeczeństwie wiedzy. Dlatego w obliczu przeobrażeń, jakie dokonały się w ostatniej dekadzie XX stulecia, w obliczu wyzwań i zagrożeń człowiek musi sprostać współczesności poprzez aktywne uczestnictwo w konstruowaniu zmieniającego się świata. Procesy te wymagają od niego uczenia się przez całe życie, kształcenia permanentnego (pod kierunkiem nauczycieli, animatorów kultury i pracowników instytucji edukacyjnych, realizujących zadania oświaty dorosłych i kształcenia ustawicznego). Racjonalne i rozumne inwestowanie w edukację jest najlepszym sposobem przygotowania społeczeństwa do

KONFERENCJE

spotkania z teraźniejszością i przyszłością, pojednania rozumu z wartościami humanistycznymi, rozbudzenia wśród uczących się realizmu i optymizmu. W tym celu należy bardziej zintensyfikować wymianę doświadczeń w tym względzie, prowadzić dialog w sprawach jakości edukacji, szczególnie tych aspektów, które mogą przyczynić się do znalezienia lepszych rozwiązań pozwalających realizować cztery filary edukacji: uczyć się, aby wiedzieć; uczyć się aby działać; uczyć się, aby żyć wspólnie oraz uczyć się aby być.

Sesji plenarnej w pierwszym dniu przewodniczyli profesorowie: Janusz Czerny (Katowice) i Jerzy Niemiec (Białystok). Obrady rozpoczęto wystąpieniem prof. dr hab. Czesława Banacha, który przedstawił referat: "Pozaszkolna edukacja ustawiczna wobec wyzwań i problemów polskiej transformacji oraz gospodarki opartej na wiedzy". Zwrócił uwagę na potrzebę stałego dostosowywania treści edukacji ustawicznej do potrzeb społeczeństwa okresu przemian. Podczas obrad plenarnych swoje wystąpienie zaprezentowała dr Renate Heinisch z Parlamentu Europejskiego w Brukseli. W toku sesji plenarnej referenci podejmowali następujące tematy: Autokreacja zawodowa jako przedmiot badań andragogiki pracy (prof. dr hab. Lucjan Turowski, Warszawa); Ausbildung und Gesellschaftlich – Kulturelles Leben der Erwachsenen (dr Renate Heinisch, Bruksela); Europejski projekt Sokrates/Grundtrig – Muzyka w procesie generacji (prof. dr hab. Irena Mednanska, Presov); Animacja społeczno-kulturalna wobec uwarunkowań ponowoczesności (prof. dr hab. Jerzy Semków, Wrocław); Wybrane stereotypy i ich andragogiczne konteksty (prof. dr hab. A. Tokarowa, Presov); Pedagogika językowa i kulturalna osób dorosłych we współczesnym świecie cywilizacji technicznej (prof. dr hab. Jan Kida, Rzeszów); Dorosły uczeń wobec edukacyjnych tendencji, (prof. dr hab. J. Niemiec, Białystok); Spór o status metodologiczny inteligencji (prof. dr hab. Janusz Czerny, Katowice).

Obrady w poszczególnych zespołach problemowych obejmowały szeroką tematykę. Ich uczestnicy zajmowali się strategią edukacji dorosłych, jej treściami i metodami. Wśród tych ostatnich zwrócono szczególną uwagę na animację, która nabrała szczególnego znaczenia wobec społecznych uwarunkowań i stała się istotną dla działań edukacyjnych, kulturalno-oświatowych, społecznych i pracy

socjalnej. Omawiano problematykę zagrożeń rozwoju człowieka dorosłego. Podejmowano tematy z kręgu andragogiki resocjalizacyjnej, andragogiki wieku emerytalnego i andragogiki schyłku życia, andragogiki ekologicznej. Z uwagi na międzynarodowy charakter konferencji wystąpiła praktyczna realizacja założeń andragogiki współpracy międzynarodowej w zakresie edukacji estetycznej i upowszechniania wiedzy andragogicznej. W toku obrad referenci zwrócili uwagę na nowe problemy wkraczające w zakres treściowy andragogiki, zaliczyli do nich: bezrobocie (mgr Aleksandra Kulpa-Poczyńska – Bydgoszcz, Niestandardowe formy zatrudnienia jako jedna z dróg walki z bezrobociem); Andragogika wobec problemów społecznej marginalizacji (prof. dr hab. Jan Saran, Lublin); (dr Adam Horbowski, mgr Adam Krzanowski, Rzeszów), Alfabetyzm cywilizacyjny dorosłego skutkiem wykluczenia społecznego; (dr nauk med. J. Twardowska-Rajewska, Poznań), Samotność osób starszych jako czynnik ryzyka nadużyć strukturalnych; (dr J. Rejman, Rzeszów), Ocena jako stymulator społecznej aktywności młodocianych i dorosłych przestępców.

W sekcji trzeciej pod przewodnictwem profesorów: J. Dybca i Ryszarda Gerlacha wygłoszono 10 referatów, w których uczestnicy konferencji zaprezentowali ciekawą problematykę, odwołującą się do tradycji i historii, potrzeb i rzeczywistości współczesnej andragogiki. Były to wystąpienia obejmujące zarówno rozważania i analizy teoretyczne jak i wyniki badań empirycznych. Wszystkie zaprezentowane zagadnienia spotkały się z dużym zainteresowaniem uczestników konferencji. Wymienić tu należy referaty: Edukacja zawodowa dorosłych, konieczność czy wolny wybór – prof. dr hab. R. Gerlach, (Bydgoszcz); Edukacja dorosłych, teorie doświadczenia przeszłości – perspektywy przyszłości, prof. dr hab. J. Dybiec (Kraków); Nauczyciel w edukacji ustawicznej i oświacie dorosłych, prof. UR dr hab. J. Potoczny, (Rzeszów); Rola doradztwa zawodowego w kształceniu dorosłych, dr G. Wieczorek (Częstochowa); Przyjaźń wartością człowieka dorosłego – mgr E. Harnaś-Baran, (Rzeszów); Edukacja ekologiczna dorosłych – dr N. Piórecki, (Rzeszów). Czterech nauczycieli akademickich z Presova wygłosiło referaty o podobnej problematyce badawczej. Po ich wysłuchaniu i dyskusji można rzec, że w wielu zakresach problemy są podobne, a nawet tożsame. Świadczą o tym wyraźnie tytuły wygłoszonych referatów: Obraz europejskich

inspiracji w historii wdzelania dospelych na slowensku – doc. Podr. Eduard Lukač, (Presov); Európska dimenzia vo vychovea vzdelavani dospelych – Podr., Milan Goga, CSc., (Presov). W dyskusji zwrócono uwagę na: 1) potrzebę opracowania pełnej bibliografii obejmującej poszczególne subdyscypliny pedagogiczne, 2) konieczność pełnej profesjonalizacji andragogiki poprzez tworzenie systemu kształcenia i doskonalenia kadr oraz 3) potrzebę poszerzenia współpracy pomiędzy Polską i Słowacją o wspólne badania naukowe

Integralnym elementem programu konferencji stanowiły imprezy towarzyszące. Wyjazdy do skansenów w Bóbrce i Sanoku były ilustracją założeń i praktycznej realizacji andragogiki turystyki. Słowacko-polska wystawa „Malarstwo, grafika, rzeźba” prezentowała efekty twórczego działania międzynarodowej grupy artystów (nauczycieli akademickich), w skład której wchodził: Michał Tokar (Presov), Alicja Vojcikova-Gabzdilova (Presov), Dusan Srvatka (Presov), Zdzisław Kubik (Rzeszów), Narcyz Piórecki (Rzeszów), Jerzy Tomala (Rzeszów), Marta Uberman (Rzeszów), Anna Poprawska (Rzeszów). Wystawa z jednej strony unaocniła efekty pracy twórczej, które mieszczą się w przedmiocie andragogiki twórczości, z drugiej zaś była przykładem działań wchodzących w obręb wychowania estetycznego dorosłych. Interesującym przykładem edukacji artystycznej dorosłych był niezwykle ciekawy i profesjonalny koncert muzyki dawnej w wykonaniu Jacka Ścibora – tenor, (Rzeszów), Karola Mednanskiego – wiola da gamba, (Presov) i Pawła Węgrzyna – spinet, (Rzeszów), którzy zaprezentowali utwory Georga Philippa Telemanna (1681–1767).

Kończąc trzydniowe obrady przewodniczący Komitetu Naukowego Konferencji dr hab. prof. UR Jerzy Potoczny w imieniu organizatorów podziękował uczestnikom konferencji za ich czynne i aktywne uczestnictwo. Podkreślił wysoki profesjonalizm, dojrzałość merytoryczną i naukową przygotowanych wystąpień. Zwrócił też uwagę na potrzebę organizowania w podobnym duchu konferencji o charakterze międzynarodowym, wzbogacających formy współpracy naukowców w zakresie wspólnych badań naukowych, wymiany naukowców i studentów, doskonalenia merytorycznego i metodycznego nauczycieli akademickich, upowszechniania myśli i praktyki oświatowej w dziedzinie kształcenia dorosłych.

Z najnowszych badań Instytutu Archeologii UR

Aleksander Dzbyński

W miesiącach letnich 2005 roku **zespół archeologów i studentów Instytutu Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego dokonał bardzo ciekawego odkrycia w Zwiężycy w gminie Boguchwała**. Podczas tegorocznych praktyk studenckich, przeprowadzanych na polach w pobliżu ogródków działkowych **natrafiono na poziom osady wczesnorolniczej, która funkcjonowała tu przed siedmioma tysiącami lat**. Tego rodzaju odkrycie jest zawsze szczęśliwym zdarzeniem dla archeologów, ale neolityczna osada w Zwiężycy jest zdarzeniem w pewnym sensie wyjątkowym, ponieważ na Podkarpaciu zostało do tej pory przebadanych jedynie kilka takich osad.

Neolityczna osada w Zwiężycy jest świadectwem wczesnego zasiedlenia rejonu rzeszow-

ca wyłącznie z łowiectwa i zbieractwa została całkowicie wyparta i przekształcona przez nową ludność rolniczą.

Dzięki odkryciu w Zwiężycy otrzymaliśmy zatem niezwykle cenną porcję informacji, którą w następnych sezonach badań i analiz specjalistycznych będziemy chcieli systematycznie powiększać i tym samym uzupełniać naszą niedoskonałą wiedzę o początkach rolnictwa na Podkarpaciu. Tegoroczne wykopaliska pozwalają przypuszczać, że osada w Zwiężycy kryje jeszcze dużo tajemnic, gdyż udało nam się przebadać jedynie jej niewielki obszar. Odsłonięto pięć arów, na których znajdowało się ponad 140 obiektów archeologicznych, tzn. jam oraz tzw.



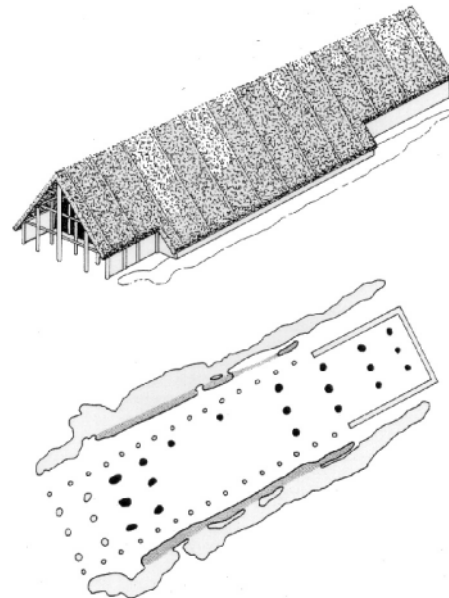
Widok części „długiego domu” kultury ceramiki wstęgowej (fot. A. Dzbyński)

skiego przez pierwotną ludność rolniczą, wywodzącą się genetycznie z południowo-wschodnich obszarów Europy, jakkolwiek teoria ta jest nadal przedmiotem gorących dyskusji badaczy, a kolejne próby rozwiązania jednej z największych zagadek pradziejów przybierają coraz bardziej skomplikowane formy (zainteresowanych czytelników odsyłamy do artykułu Marcina Ryskiewicza w „Gazecie Wyborczej” z 12 XI 2005 r.). Wiadomo jedynie, że system społeczno-gospodarczy, który nazywamy neolitem, powstawał na terenach Bliskiego Wschodu już ok. 10 tys. lat temu, a ok. 7 tys. lat temu dotarł do Europy Środkowej. Na skutek tego procesu wcześniejsza ludność paleolityczna oraz mezolityczna, żyją-

dołków posłupowych. Są to jedyne pozostałości architektoniczne, jakie zachowały się do naszych czasów i dzięki którym możemy dokonywać rekonstrukcji takich osad. Jamy służyły neolitycznym mieszkańcom do różnych celów: jako materiał budowlany, warsztaty rzemieślnicze lub po prostu jako śmietniska. Natomiast dołki są zazwyczaj śladem po słupach stanowiących szkielet nośny wielkich domów (tzw. długich domów) wczesnych rolników (ryc. 1).

Materiał wydobyty podczas wykopalisk był bardzo liczny. W przeważającej większości są to fragmenty naczyń ceramicznych, poza tym narzędzia krzemienne (wióry, skrobacze, rylce) oraz kamienne (siekiery, topory, tłuki kamienne).

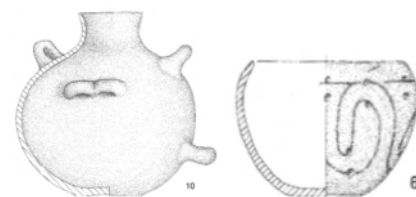
Na podstawie tych znalezisk jesteśmy w stanie zakwalifikować osadę w Zwiężycy do tzw. kultury ceramiki wstęgowej. Nazwa ta powstała w środowisku wczesnych badaczy, ze względu na



Ryc. 1. Jedna z rekonstrukcji „długiego domu” kultury ceramiki wstęgowej

charakterystyczny styl zdobienia ceramiki w tej kulturze (ryc. 2.).

W chwili obecnej zabytki wydobyte na polach w Zwiężycy są opracowywane w Instytucie Archeologii, dokonywane są wstępne rekonstrukcje odsłoniętej części osady, planowane są następne kampanie wykopaliskowe oraz analizy specjalistyczne we współpracy z licznymi instytu-



Ryc. 2. Naczynia kultury ceramiki wstęgowej

tami w kraju i za granicą (analizy paleobotaniczne, geomorfologiczne, geomagnetyczne itp.)

Mamy nadzieję, że następne sezony badań będą co najmniej tak ciekawe jak pierwszy i z przyjemnością będziemy informować o tym zainteresowanych czytelników.

Wykopaliska w Zwiężycy dało się zrealizować dzięki znaczącej pomocy sponsorów, którymi byli: Wójt Gminy Boguchwała, producent wody mineralnej „Rzeszowianka” oraz firma Partner XXI z Rzeszowa. Niniejszym pragniemy podziękować za okazaną pomoc.

SYLWETKI

dr hab. Piotr Gębica

Piotr Gębica (ur. w 1961 r.) studia geograficzne odbywał w latach 1980-1986 na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi, na Uniwersytecie Jagiellońskim. W tym czasie brał udział w wyprawie do Mongolii (1981) i dwóch ekspedycjach fizycznogeograficznych na Spitsbergen (1984 i 1985), podczas których wykonywał kartowanie geomorfologiczne zachodniego wybrzeża Sörkapp Landu. Wyniki tych badań zostały opublikowane m.in. w czasopiśmie *Polish Polar Research* (1989).

W grudniu 1985 r. został zatrudniony na etacie inżynierjno-technicznym w Zakładzie Geomorfologii i Hydrologii Gór i Wyżyn Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN w Krakowie. Studia ukończył w 1986 r. obroną pracy magisterskiej pt. „Ewolucja dna doliny Wisły w późnym glacie i holocenie na odcinku Wola Batorska-Grobla”, napisanej pod kierunkiem prof. L. Starkla. Jeszcze jako student, a później pracownik Zakładu Geomorfologii i Hydrologii PAN w Krakowie brał udział w kartowaniu geomorfologicznym i wierceniach w dolinie Wisły, w rejonie Niepołomic. Uczestniczył również w kilku wyjazdach terenowych i kartowaniu Kotliny Beska (Doły Jasielsko-Sanockie), prowadzonych pod kierunkiem prof. T. Gerlacha. Wyniki badań prowadzone w dolinie Wisły były publikowane i prezentowane uczestnikom krajowych i międzynarodowych sympozjów organizowanych w Krakowie.

Paleogeograficzne badania były przez niego kontynuowane w latach 90. w terenowych studiach geomorfologicznych prowadzonych w dolinie Wisły, Raby i Uszwicy. Ich wyniki stały się podstawą **rozprawy doktorskiej** pt. „Ewolucja doliny Wisły pomiędzy Nowym Brzeskiem a Opatowcem w vistulianie i holocenie”, której promotorem był prof. L. Starkel., obronionej w Instytucie Geografii i PZ PAN w Warszawie, w 1994 r.

W latach 1992-1995 dr P. Gębica brał udział w opracowaniu zadania dotyczącego wartości progowych dla transformacji koryt i równiny zalewowej oraz modelu sedymentacji mad dla różnych typów dolin (grant KBN nr 6-0783-91-01 „Zmiany paleohydrologiczne w dolinach rzek południowej Polski w okresie ostatnich 20 000 lat na tle zmian globalnych”, (kier. prof. L. Starkel) oraz w opracowaniu progowych zmian w systemie fluwialnym u schyłku plejstocenu (na przykładzie wybranych stanowisk; grant KBN nr 6P202-0340 „Ewolucja środowiska przyrodniczego Polski w okresie przejściowym plejstocen-holocen (20-8 ka BP); kier. prof. B. Maniowska),



W latach dziewięćdziesiątych zainteresowania dra P. Gębicy koncentrowały się również na badaniu warunków akumulacji lessów oraz stratygrafii terasy średniej (lessowej) w dolinie Wisły. Wyniki tych badań zostały opublikowane w czasopiśmie *Geologia. Kwartalnik AGH* (1997) oraz w *Biuletynie Peryglacjalnym* (1998). Kilka opracowanych profili lessowych zostało włączonych przez prof. H. Maruszczaka do publikacji *Podstawowe profile lessów w Polsce II* (2001).

W 1995 r. dr Gębica przebywał na 3-miesięcznym stypendium szkoleniowym w Holandii, we Free University of Amsterdam, gdzie pod kierunkiem prof. J. Vandenberghe zapoznawał się z metodami sedymentologicznymi stosowanymi w badaniu aluwów oraz prowadził kartowanie geomorfologiczne w dolinie Renu, na pograniczu Niemiec i Holandii.

W 1996 r. przez dwa tygodnie przebywał w Oddziale Paleogeografii Instytutu Geografii Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie, zapoznając się z wynikami badań prowadzonych w dolinach Dniepru i Donu przez zespół paleogeografów pracujących pod kierunkiem prof. A. Wieliczki. Dwutygodniowe stypendium Royal Society w Anglii (1997 r.) umożliwiło poznanie wyników badań nad ewolucją równin zalewowych i zmian koryt rzecznych prowadzonych przez geomorfologów i hydrologów w Uniwersytetach w Exeter i Southampton oraz badań osadów i struktur peryglacjalnych prowadzonych na Uniwersytecie w Sussex.

W 1996 r. dr P. Gębica brał udział w opracowaniu profili wierceń i przekroju nawarstwień w dolinie Małoszówki (dopływ Nidzicy), w rejo-

nie stanowiska archeologicznego w Słonowicach k. Kazimierzy Wielkiej (w ramach projektu KBN nr 1 P108 037 0 „Neolityczna fortyfikacja w Słonowicach, woj. kieleckie i jej pozycja w strukturze regionalnej sieci osadniczej”; kier. dr K. Tuńia z Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Krakowie). Projekt realizowany w 1997 r. (wspólnie z archeologami z Uniwersytetu Jagiellońskiego) miał na celu opracowanie litologii i stratygrafii lessów Wzgórza św. Bronisławy w rejonie stanowiska archeologicznego łowców mamutów przy ul. Spadzistej w Krakowie (wykonywany wspólnie z dr. T. Kalickim z IG i PZ PAN). Wyniki tych badań zostały opublikowane w języku francuskim, w monografii: „*Monographie de Préhistoire Générale* (1999)”, opracowanej przez zespół archeologów z Królewskiego Muzeum Historii i Sztuki w Belgii i Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

W latach 1997-2001 w ramach badań statutowych Zakładu Geomorfologii i Hydrologii PAN w Krakowie i własnych zainteresowań prowadził na terenie woj. podkarpackiego (rejon Otałęży i Zalesia Gorzyckiego) badania geomorfologicznych i sedymentologicznych efektów przerwania wałów przeciwpowodziowych podczas powodzi w 1997 i 2001 r. W 1998 r. wykonał z samolotu serię ukośnych zdjęć lotniczych terenów objętych powodzią w dolinie Brenia (rejon Dąbrowy Tarnowskiej). Zdjęcia te zostały wykorzystane przy opracowaniu mapy (1:25 000) zasięgu powodzi i zalanych osiedli, wykonanej przez dra Gębicę dla Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie. Materiały zebrane w dolinie Wisły, w trakcie kilkunastu wyjazdów terenowych były na bieżąco opracowywane, a wyniki badań zostały opublikowane w czasopiśmie: *Quaternary Studies in Poland* (1999), *Annales Societatis Geologorum Poloniae* (2001, 2002) i niemieckim czasopiśmie *Erfurter Geographische Studien* (2000). Były one również prezentowane w formie referatów i posterów na konferencjach naukowych w Polsce (Kraków, Sosnowiec, Poznań) i za granicą (USA, Rosja).

W latach 1999-2000 dr Gębica wykonał ekspertyzowe badania geomorfologiczne i geologiczne stanowisk archeologicznych na trasie krakowskiego odcinka planowanej autostrady A4. Wyniki badań geomorfologicznych i analiz sedymentologicznych zostały opublikowane w formie sprawozdań w monografii *Via Archaeologica* (2001), a wyniki badań prowadzonych w Kotlinie Sandomierskiej były prezentowane w formie referatów i posterów na międzynarodowych konferencjach i kongresach w Berlinie

dr hab. Wojciech J. Cynarski profesorem Uniwersytetu Rzeszowskiego

(1995), Southampton (1992), Toledo (1996), Bolonii (1997), Moskwie (2000) i Haliczu.

Dorobek naukowy dra P. Gębicy to 2 rozprawy naukowe, 25 artykułów (w tym 16 artykułów w języku angielskim, niemieckim i francuskim) oraz 52 notatki naukowe, sprawozdania i streszczenia referatów (w tym 10 abstraktów w języku angielskim). Jest też autorem dwóch map geomorfologicznych (1:25000) wykonanych na zlecenie Przedsiębiorstwa Geologicznego w Krakowie dla Szczegółowej mapy geologicznej Polski (arkusz Brzesko Nowe i Borzęcin), szkicu geomorfologicznego (1:100000), opublikowanego w objaśnieniach do SMGP (arkusz Borzęcin). Na zlecenie Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Krakowie dr Gębica wykonał ekspertyzę geomorfologiczno-geologiczną dla stanowisk archeologicznych na trasie planowanej autostrady A-4 na odcinku Tarnów-Przeworsk. Dr Gębica jest członkiem Stowarzyszenia Geomorfologów Polskich i członkiem współpracownikiem Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

Z Rzeszowskim szkolnictwem wyższym jest związany od października 1999 r. kiedy został zatrudniony na etacie naukowo-dydaktycznym na Wydziale Ekonomii Krakowskiej Filii Akademii Rolniczej. Na Uniwersytecie Rzeszowskim prowadzi wykłady i ćwiczenia z geografii społeczno-ekonomicznej (Wydział Ekonomii), geografii politycznej (na kierunku politologia) i geografii fizycznej ogólnej z elementami dydaktyki (na kierunku biologia).

Do czerwca 2003 r. był zatrudniony (na pół etatu) w Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, gdzie kontynuował badania nad młodoczwartorzędowną ewolucją dolin rzecznych Kotliny Sandomierskiej. W oparciu o zebrany materiał terenowy pochodzący z doliny Wisły, Dunajca, Wisłoki, Sanu i Wisłoka, poparty wynikami analiz laboratoryjnych (m.in. sedimentologicznych i datowań radiometrycznych) napisał **rozprawę naukową pt. „Przebieg akumulacji rzecznej w górnym wstulanie w Kotlinie Sandomierskiej”**, która została opublikowana w Pracach Geograficznych (2004). Rozprawa ta była podstawą otwarcia w 2004 r. przewodu habilitacyjnego. W kwietniu 2005 r. odbyło się w Instytucie Geografii i PZ PAN w Warszawie kolokwium habilitacyjne, a w listopadzie 2005 r. Centralna Komisja ds. Stopni i Tytułów zatwierdziła nadany panu doktorowi P. Gębicy stopień doktora habilitowanego. Dr hab. Piotr Gębica jest żonaty i ma dwójkę dzieci.

Dr hab. Wojciech J. Cynarski jest od sierpnia br. profesorem nadzwyczajnym na Wydziale Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego. Naucza głównie socjologii sportu. Jest także mistrzem-profesorem (jap. *shihan*) sztuk walki i posiadaczem m.in. stopni: 6 dan w *jūjutsu* i 4 dan w *karate*. Działa społecznie (jako prezes i dyrektor techniczny) Stowarzyszenia Idōkan Polska oraz redaktor naczelny interdyscyplinarnego „Rocznika Naukowego Idō – Ruch dla Kultury / Movement for Culture” (IRK-MC), pisma indeksowanego i punktowanego.

Jego główne zainteresowania badawcze dotyczą: 1) humanistycznej teorii sportu, teorii sztuk walki; 2) socjologii kultury i socjologii kultury fizycznej; 3) antropologii filozoficznej i kulturowej; 4) psychologii sportu i pedagogiki kultury fizycznej; 5) teorii turystyki i rekreacji. Od września 2005 r. jest kierownikiem Zakładu Sportów Walki i Sportów Indywidualnych. Jest także pełnomocnikiem Dziekana ds. Współpracy z Zagranicą i Wydawnictw.

Dr hab. Wojciech J. Cynarski (doktor habilitowany nauk kultury fizycznej) urodził się w Strzyżowie 23.02.1965. Studia magisterskie ukończył na Wydziale Budownictwa Politechniki Rzeszowskiej w 1989 r. W 1992 r. ukończył 2-letnie podyplomowe studium pedagogiczne. W 1994 r., po odbyciu serii staży i egzaminów, uzyskał z federacji Idōkan Europa międzynarodowe licencje trenera w *jūjutsu* i *karate*, później także w *jūdō*. Od września 1995 (przez 4 lata) pracował jako nauczyciel wychowania fizycznego w Zespole Szkół w Strzyżowie. W maju 1997 r. ukończył na AWF w Warszawie czteroletnie studia doktorskie, a w czerwcu 1998 r. obronił tam pracę doktorską. W 2002 r. ukończył 5-letnie studia magisterskie z socjologii na Wydziale Socjologiczno-Historycznym UR w Rzeszowie. W czerwcu 2005 r. Centralna Komisja do spraw Stopni i Tytułów zatwierdziła jego stopień doktora habilitowanego nauk kultury fizycznej, w specjalności teoria sportu.

W. Cynarski brał udział w 56 konferencjach naukowych, w tym w 19 międzynarodowych i pięciu międzynarodowych kongresach (Tokio-Ageo 2000, Billerbeck 2000, Warszawa 2002, Köln 2003, Belgrad 2005). Jest aktywnym członkiem kilku towarzystw naukowych: Podkarpackiego Towarzystwa Naukowego Kultury Fizycznej, Polskiego Towarzystwa Naukowego Kultury Fizycznej (PTNKF), Polskiego Towarzystwa Socjologicznego (PTS), Eu-



ropean Association for Sociology of Sport (EASS), European Association for Carpatien Euroregion (EACE) i International Association of Sport Kinetics (IASK). Od września 2005 jest członkiem Zarządu Sekcji Polskiej IASK. W PTNKF w Rzeszowie jest przewodniczącym Komisji Nauki, a w EACE – Komisji ds. Nauki i Wydawnictw.

Opublikował 263 prace naukowe (w tym cztery samodzielne książki) oraz 186 tekstów popularno-naukowych i popularyzatorskich, a także 21 wywiadów, 9 publikacji internetowych i 33 abstrakty (głównie w języku angielskim) – dotyczące tematyki z obszaru socjologii kultury, turystyki i rekreacji, dalekowschodnich sztuk i sportów walki. 36 jego prac zostało wydanych w językach obcych (angielski, francuski, niemiecki i słowacki). Jest także autorem dwóch ekspertyz, dwóch programów szkolenia instruktorów oraz licznych materiałów metodyczno-szkoleniowych.

Od 2004 r. dr hab. prof. UR Wojciech Cynarski pracuje jako zastępca redaktora naczelnego *Przeglądu Naukowego Kultury Fizycznej*, a od 2005 r. jest w składzie Rady Naukowej pisma *Archives of Budo* i jako redaktor regionalny (Regional Editor) koreańskiego *International Journal of Eastern Sports and Physical Education*. Pod jego redakcją, lub współredakcją, zostało opublikowanych 13 tomów druków zwartych (w tym 4 monografie), a także 3 wydawnictwa typu *proceedings*.

dr hab. inż. Wojciech Przemysław Rdzanek

Wojciech Przemysław Rdzanek urodził się w 1970 r. w Rzeszowie w rodzinie, w której rodzice są nauczycielami akademickimi. Był uczniem IV Liceum Ogólnokształcącego w klasie o profilu matematyczno-fizycznym. Studia wyższe odbył w latach 1989–1994 na Wydziale Elektroniki Politechniki Wrocławskiej, specjalizując się w zakresie automatyki mikroprocesorów oraz informatyki. W 1994 r. uzyskał dyplom (z wynikiem bardzo dobrym) magistra inżyniera automatyka.

Jego droga naukowa prowadziła poprzez specjalizowanie się w aplikacjach elektronicznych oraz informatycznych i zagadnieniach akustyki fizycznej i technicznej. Od 1997 r. jest pracownikiem w Zakładzie Akustyki Instytutu Fizyki, gdzie od lipca 2005 r. jest zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Stopień doktora nauk technicznych (w dyscyplinie – mechanika, specjalność – wibroakustyka) nadała mu w 2000 r. Rada Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Robotyki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, wyróżniając jedynomyślnie jego pracę doktorską pt. „Promieniowanie dźwięku przez drgającą płaską płytę pierścieniową”. Znaczenie wyników tej rozprawy zostało przedstawione w magazynie Komitetu Badań Naukowych – „Przegląd Eureka” w roku 2000, gdzie podkreślano także wyróżniający się, wysoki poziom promotorskiego projektu badawczego z zakresu wibroakustyki, zrealizowanego przez doktoranta. Za wyróżnioną pracę doktorską otrzymał w 2000 r. Nagrodę Rektora WSP w Rzeszowie (II stopnia).

Stopień doktora habilitowanego nauk technicznych w zakresie mechaniki (specjalność – wibroakustyka) uzyskał w 2004 r. na Wydziale Inżynierii Mechanicznej i Robotyki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie na podstawie dorobku, kolokwium i rozprawy habilitacyjnej pt. „Analiza akustyczna płaskich źródeł dźwięku”. W ocenie zwrócono uwagę na szeroką perspektywę, bardzo wysoki poziom oraz istotne wartości poznawcze i użytkowe rozwiązań przez habilitanta zagadnień fizycznych, technicznych i ekologicznych związanych z promieniowaniem dźwięku i na fakt wniesienia znaczącego wkładu w rozwój współczesnej wiedzy w zakresie mechaniki ośrodków ciągłych, wiedzy kształtującej praktykę obliczeń wibroakustycznych.

Dr hab. inż. Wojciech Rdzanek rozpowszechnił i udokumentował wyniki swoich badań poprzez liczne publikacje (36 prac opublikowanych, 5 w druku) w wysoko liczących się w nauce czasopismach z tzw. listy filadelfijskiej, międzyna-



rodowej i krajowej (np. „Applied Acoustics”, „Journal of Sound and Vibration”, „Acoustica/Acta Acoustica”, „International Journal of Acoustics and Vibration”, „Archives of Acoustics”, „Mechanika – Kwartalnik AGH”, „Diagnostyka”, „Forum Akademickie”). Uzyskane rezultaty prezentował również poprzez referaty na międzynarodowych kongresach i konferencjach krajowych (np. w Berlinie, Nicei, Hadze, Sztokholmie, Pradze) oraz przez prace w ramach wyróżnionego przez KBN projektu badawczego (realizowanego w latach 2000–2003) w Zakładzie Akustyki Instytutu Fizyki Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Jest członkiem Oddziału Rzeszowskiego Polskiego Towarzystwa Akustycznego, jego skarbnikiem, od 1998 r. członkiem European Acoustics Association.

Siłę do wzmożonej pracy i aktywności intelektualnej czerpał pan Wojciech Rdzanek z domu rodzinnego, w którym panowało przeświadczenie, że właściwa formacja duchowa i wiedza są jedną z najtrwalszych wartości i że aby powstało coś twórczego, zgodnie z tym, co powiedział Albert Einstein: „ważne jest, by nie przestawać pytać”, by kształcić się permanentnie. Bogaty księgozbiór domowej biblioteki często służył do odnajdywania odpowiedzi na wiele pytań, inspirował, ukazywał wagę mądrości zbiorowej i mądrości pojedynczych ludzi, co zrodziło bardzo wcześniej szerokie zainteresowania i wiele niezwykłych pytań oraz wywoływało zdumienie, że trudna i skomplikowana praca wyobraźni, oparta na wskazówkach doświadczenia, jest źródłem samej wiedzy i potrafi odgadnąć prawdziwą harmonię w świecie zjawisk przyrody oraz odkryć rządzące nią prawidłowości.

Fascynujący świat dźwięku i wszechobecnych wibracji ukierunkował jego zainteresowania naukowe. Zrodziło się wiele pytań. Oto niektóre z nich: Jak sprawić, aby dźwięki i wibracje nie zagrażały człowiekowi? Jak stworzyć optymalne układy akustyczne służące aktywnej redukcji zagrożeń hałasowych i wibracyjnych w środowisku człowieka? Jak wyjaśniać akustyczne i wibracyjne przyczyny chorób i destrukcji w organizmie człowieka? Jak udoskonalić potencjalne metody akustyczne służące leczeniu różnych chorób? Jak nauka może wspomagać technikę dla właściwego konstruowania aparatury akustycznej i projektowania złożonych konstrukcji technicznych, w których istotnymi elementami są drgające płyty promieniające fale akustyczną?

Podjęte zostały, dotąd nierozwiązane w akustyce, zagadnienia i dociekanie ich sensu fizycznego poprzez badania analityczne i doświadczalne. Wyniki przeprowadzanych analiz matematycznych i badań eksperymentalnych, we współpracy z najlepszym ośrodkiem wibroakustyki w kraju – Katedrą Mechaniki i Wibroakustyki AGH w Krakowie oraz Centralnym Instytutem Ochrony Pracy w Warszawie – przyniosły efekty możliwe do praktycznych zastosowań we współczesnej technice, medycynie i ochronie środowiska. Skupienie uwagi badawczej przede wszystkim na płaskich elementach płytowych promieniujących falę akustyczną, które są podstawowymi częściami niezliczonej ilości urządzeń w różnych gałęziach przemysłu, komunikacji, w technice wojskowej (na lądzie, morzu i w powietrzu), w technice medycznej, w układach akustycznych itp., daje możliwość wykorzystania uzyskanych rozwiązań przez inżynierów w procesie projektowym tych urządzeń.

Dlatego prof. J. Lewandowski z Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN w Warszawie napisał: *Otrzymane przez dra hab. inż. Wojciecha P. Rdzankę wyniki stanowią całkowicie oryginalny wkład do badań nad zagadnieniami promieniowania akustycznego źródeł płaskich i odślaniają ich duże znaczenie aplikacyjne oraz przydatność przede wszystkim do poszukiwania metod aktywnego sterowania generowanym polem akustycznym oraz wypromieniowania mocą akustyczną, co ma szczególne znaczenie ekologiczne wszędzie tam, gdzie istotna i konieczna jest redukcja zagrożeń wibroakustycznych.*

Według prof. Zbigniewa Engela z Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Robotyki AGH w Krakowie: *Należy podkreślić najwyższy poziom mate-*

dr Anna Nizioł

matyczny przeprowadzonych obliczeń, nowatorstwo i niekwestionowaną oryginalność uzyskanych przez dra hab. inż. Wojciecha P. Rdzankę, rezultatów na tle osiągnięć akustyki światowej, danie aktualnie użytecznej odpowiedzi na potrzeby i liczne zastosowania podstawowych elementów złożonych układów generujących i wypromieniowujących energię dźwiękową. Otrzymane wyniki umożliwiają efektywne ukierunkowanie eksperymentów oraz znaczne przyspieszenie prac projektowych nad różnymi urządzeniami akustycznymi i obniżenie kosztów ich wytwarzania.

Prof. Czesław Cempel z Instytutu Mechaniki Stosowanej Politechniki Poznańskiej napisał: „Świat dźwięku stanowi jeden z sześciu wymiarów obcowania człowieka, a jego poznanie i sterowanie nim jest jednym z priorytetów badań i wdrożeń. Cywilizacja, którą tworzymy, poszerza ten wymiar niestety w stronę nieprzyjemnych doznań, bowiem – jak wynika z ostatnich badań WHO – 20% populacji Zjednoczonej Europy narażona jest na niekorzystne aspekty dźwięku – hałas. Zatem prace zmierzające do poszerzenia naszej wiedzy o promieniowaniu dźwięku przez różne ustroje konstrukcyjne mogą służyć do opanowania tej niekorzystnej sytuacji. Istotny jest więc fakt, że dr hab. inż. Wojciech P. Rdzanek umieścił swą pasję badawczą również w tym nurcie poznawczym wibroakustyki.

Prof. Leonard Ziemiański z Wydziału Budownictwa Lądowego i Inżynierii Środowiska Politechniki Rzeszowskiej uznał, że *Godna pochwały i pełnego uznania ogromna pracowitość, sumienność, naukowa uczciwość i uzdolnienia były bazą prawidłowego i wzorowego rozwoju naukowego młodego wiekiem i z pokaźnym dorobkiem naukowym dra hab. inż. Wojciecha P. Rdzankę.*

Pozanaukowe zainteresowania Profesora są również szerokie. Zajmuje się modelarstwem kartonowym, budową konstrukcji okrętowych i lotniczych, telekomunikacją i technikami multimedialnymi, wybranymi zagadnieniami filozofii, problemami roli świadomości w procesie widzenia i słyszenia. Sprawy te popularyzuje przez zamieszczanie popularnonaukowych artykułów w „Forum Akademickim”. W wolnych chwilach uprawia turystykę górską i kajakarstwo.

Żona Beata, absolwentka Wrocławskiej Akademii Muzycznej, zajmuje się zagadnieniami dźwięku poprzez wydobywanie jego urody w muzyce służącej człowiekowi tak, aby pomagała w drodze do odkrywania wartości uniwersalnych: Prawdy – Dobra – Piękna.

Anna Nizioł w 1991 r. ukończyła naukę w IV Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Rzeszowie, w klasie o profilu biologiczno-chemicznym. Następnie studiowała w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie na Wydziale Pedagogicznym, kierunek: wychowanie fizyczne, specjalność nauczycielska.

W latach 1993–1998 studiowała ekonomię (specjalność zarządzanie i marketing) na Wydziale Ekonomicznym Filii UMCS w Rzeszowie, gdzie uzyskała tytuł magistra ekonomii.

Posiada uprawnienia instruktora pływania i żeglarza jachtowego.

Od września 1998 r. do lutego 2003 r. pracowała jako asystent w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, na Wydziale Ekonomicznym, w Zakładzie Gospodarki Turystycznej. W ramach zajęć prowadziła ćwiczenia z ekonomii i ekonomii turystyki.

Od marca 2003 r. pracuje na Uniwersytecie Rzeszowskim, ostatnio jako asystent na Wydziale Wychowania Fizycznego, w Zakładzie Organizacji i Zarządzania Sportem, Turystyką i Rekreacją. Prowadzi zajęcia ze studentami, w ramach specjalności organizacja i zarządzanie w turystyce, z dwóch przedmiotów: teoria turystyki oraz organizacja i programowanie turystyki w Polsce i na świecie.

Zainteresowania naukowe Anny Nizioł dotyczą aspektów ekonomicznych w turystyce, aktywności turystycznej i rekreacyjnej oraz organizacji i marketingu w turystyce. Ta problematyka znalazła odzwierciedlenie w kilkunastu publikacjach jej autorstwa.

Anna Nizioł uczestniczyła w licznych konferencjach naukowych, szkoleniach i kursach, m.in. w I Ogólnopolskich Warsztatach Szkoleniowych Pracowników Naukowo-Dydaktycznych Kształcących Kadry dla Turystyki zorganizowanych przez Forum Turystyki Pomorza Zachodniego wraz z Departamentem Turystyki Ministerstwa Gospodarki i Pracy oraz Radą Krajową Izby Turystyki w Polsce.

Jest członkiem Zarządu Podkarpackiego Towarzystwa Naukowego Kultury Fizycznej oraz sekretarzem Akademii Europejskiej na rzecz Eu-

Przepraszamy Panią dr Jolantę Pasterką za nieumyślne zniekształcenie nazwiska w poprzednim numerze GU. Liczymy na dalszą współpracę.

Redakcja



roregionu Karpackiego i członkiem Europejskiego Stowarzyszenia Socjologii Sportu.

29 czerwca 2005 r. obroniła pracę doktorską pt. „Aktywność turystyczna i rekreacyjna w wymiarze czasu wolnego młodzieży na przykładzie studentów Rzeszowa”, napisaną pod kierunkiem naukowym ks. prof. dr. hab. Henryka Skorowskiego. Obrona odbyła się na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, którego Rada Naukowa nadała Annie Nizioł stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie socjologii.

Wydaje Uniwersytet Rzeszowski za zgodą Rektora.

Autorzy tekstów i współpracownicy nie otrzymują honorariów za publikacje.

Zastrzegamy sobie prawo skracania, adiustacji tekstów i zmiany tytułów. Nie odpowiadamy za treść reklam.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Adres Redakcji: 35-959 Rzeszów

al. T. Rejtana 16c, tel. 017872126

e-mail: info@univ.rzeszow.pl

Redakcja: inż. LUDWIK BOROWIEC

mgr ANNA SZYDŁO

Skład, łamanie i oprac. graficzne:

WOJCIECH PĄCZEK

Foto: ELŻBIETA MIĘDLAR-WÓJCIKIEWICZ

i archiwum

Druk: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

al. Rejtana 16 b, tel. 0178721275

ISSN 1642-6797

dr Sławomir Drozd

Dr Sławomir Drozd jest absolwentem Wydziału Pedagogicznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, uzyskał tytuł magistra w zakresie nauczania wychowania fizycznego w 1998 r.

Od października 1998 roku pracuje jako asystent w Instytucie Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego, początkowo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, obecnie Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Obecnie jest asystentem w Zakładzie Sportów Wodnych i Zimowych Wydziału Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego. Jest też członkiem Rzeszowskiego Towarzystwa Naukowego, Podkarpackiego Towarzystwa Naukowego Kultury Fizycznej oraz Polskiego Towarzystwa Antropologicznego i Polskiego Towarzystwa Gemellologicznego.

Ukończył podyplomowe studia trenerskie w zakresie pływania w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, jest starszym ratownikiem WOPR, instruktorem żeglarstwa oraz narciarstwa zjazdowego i biegowego.

Dorobek naukowy dr. Drozda obejmuje kilka naciąg prac naukowych w zakresie antropologii, biologii i fizjologii.

W wyniku postępowania i obrony pracy doktorskiej pt. „Analiza trafności i rzetelności testów do oceny sprawności motorycznej w ostatniej fazie rozwoju i dojrzewania płciowego (w wieku 16–24 lata) z uwzględnieniem budowy somatycznej” 23 listopada 2005 r. otrzymał tytuł naukowy doktora nauk medycznych w Collegium Medicum im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu (). Promotorem był prof. dr hab. Władimir Bożiłow.

dr Aleksandra Mach

Dr Aleksandra Mach od 1 października 2005 r. pracuje jako adiunkt w Instytucie Pedagogiki (Zakład Pedagogiki Specjalnej) na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego. W latach 1994–1999 studiowała na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie dwie specjalności: pedagogikę specjalną w zakresie oligofrenopedagogiki i tyflopedagogiki. Studia magisterskie uwieńczyła pracą badawczą na temat: „Poziom i uwarunkowania sugestywności osób z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim”. W październiku 1999 r. podjęła indywidualne studia doktoranckie na macierzystej uczelni pod kierunkiem dr. hab. Janusza Kirenki, prof. UMCS. Zainteresowania naukowe i badawcze dotyczące problematyki funkcjonowania psychospołecznego osób z niepełnosprawnością intelektualną znalazły odzwierciedlenie w rozprawie doktorskiej Aleksandry Mach zatytułowanej „Psychospołeczne korelaty oczekiwań osób z upośledzeniem umysłowym wobec życia w małżeństwie i rodzinie”. Recenzentami pracy byli: prof. dr hab. Tadeusz Gałkowski (Uniwersytet Warszawski) i dr hab. Zdzisław Bartkiewicz, prof. UMCS. Stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, nadany uchwałą Rady Wydziału Pedagogiki i Psychologii UMCS, otrzymała w listopadzie 2004 r., a w styczniu 2005 r. ukończyła studia podyplomowe z zakresu pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Opublikowała m.in.: *Z badań nad oczekiwaniami wobec małżeństwa i rodziny osób z upośledzeniem umysłowym* (współautor dr A. Pielecki). Jest również autorką artykułów w: A. Pielecki (red.), *Problemy pedagogiki specjalnej w okresie przemian społecznych*, Lublin 2002; *Poziom poczucia alienacji-integracji uczniów gimnazjum*, „Zeszyty Naukowe – Pedagogia” 2002, nr 2; *Z badań nad oczekiwaniami wobec małżeństwa i rodziny osób z upośledzeniem umysłowym*, „Zamojski Informator Diecezjalny” 2004, nr 2.

Uczestniczyła w kilku konferencjach naukowych: „Pedagogika specjalna w reformowanym ustroju edukacyjnym” – UMCS, maj 2000 r.; „Wielowymiarowość integracji w teorii i praktyce edukacyjnej. Wyzwania nowego stulecia” – UMCS, kwiecień 2001 r.; „Wczesna diagnoza i terapia dziecka z wadą słuchu do 3 roku życia” – Polski Komitet Audiofonologii, Warszawa, wrzesień 2002 r. oraz w licznych formach do-



skonalenia zawodowego, poświęconych problematyce wychowania, kształcenia, terapii dzieci i młodzieży z zaburzeniami i odchyleniami rozwojowymi, organizowanych przez KO w Rzeszowie i PODN.

Droga naukowa dr Aleksandry Mach ma swoje oparcie w praktyce pedagogicznej. Pracę zawodową rozpoczęła po ukończeniu studiów magisterskich na stanowisku pedagoga szkolnego w Publicznym Gimnazjum nr 1 im. Przemysława Inglota w swoim rodzinnym mieście Lubaczowie. Tam w listopadzie 2003 r. uzyskała tytuł nauczyciela mianowanego. Doświadczenie pedagogiczne zdobywała, pracując na stanowisku nauczyciela-wychowawcy w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym przy Zespole Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych i Resocjalizacyjnych oraz na stanowisku pedagoga w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Lubaczowie. Ważnym doświadczeniem życiowym, nie tylko z punktu widzenia przyszłego pedagoga specjalnego, było uczestnictwo w ruchu Wiera i Światło (wspólnoty skupiające osoby niepełnosprawne intelektualnie, pełnosprawnych przyjaciół – zwykle studentów, a także rodziców), jeszcze w trakcie studiów magisterskich w Lublinie.

Wymiana grup studenckich z Woroneża i Rzeszowa

Maria Kossakowska-Maras

W dniach od 17 do 29 października 2005 r. w Instytucie Filologii Rosyjskiej UR gościła po raz pierwszy grupa 9 studentek z Uniwersytetu Woroneskiego w Rosji wraz z dwiema opiekunkami – **Olga Dmitri-ną** i **Tatianą Karasiową**. Celem przyjazdu był udział w zajęciach języka polskiego, które organizowali pracownicy IFR, a także poznanie kultury polskiej poprzez uczestnictwo w licznych wycieczkach. Studentki uczestniczyły w zajęciach z gramatyki i stylistyki polskiej, z literaturoznawstwa oraz z praktycznej nauki języka polskiego. Oprócz zajęć cała grupa brała udział w licznych wycieczkach – zwiedzili Kraków i Wieliczkę, którymi byli zachwyceni, zobaczyli zamek w Łańcucie, który sprawił na nich ogromne wrażenie, a także byli w Przemyśle, gdzie, oprócz zwiedzania licznych zabytków architektury kościelnej, duże wrażenie zrobiły słynne lody przemyskie... Oczywiście, nie można pominąć zwiedzania samego Rzeszowa - licznych spacerów po mieście, pobytów w kinach, teatrach, wizyty w Rzeszowskim Radio (a to dzięki uprzejmości dr I. Piętań-Radimerski) – nasze miasto sprawiło bardzo miłe wrażenie na Rosjankach.

Studenci wraz z opiekunami zostali bardzo serdecznie przyjęci przez władze naszej uczelni JM Rektora UR prof. dr hab. **Włodzimierza Bonusiaka** oraz Prorektora ds. Współpracy z Zagranicą dr hab. prof. UR **Stanisława Sagana**. Na spotkaniu uczestniczyli również dyrektor IFR dr hab. prof. UR **Antoni Paliński**, wicedyrektor dr **G. Ziętała** oraz opiekun ze strony polskiej dr **M. Kossakowska-Maras**.

Należy podkreślić, że wszystkie studentki uczy się w Woroneżu języka polskiego na zajęciach fakultatywnych i radzą sobie całkiem dobrze. Podczas całego pobytu tej grupy można było zauważyć ogromny entuzjazm, by nie powiedzieć wręcz, iż zachwyt, wszystkim co udało im się zobaczyć, przeżyć, spotkać itp. Udane kontakty miały miejsce również dzięki dużemu zaangażowaniu studentów III roku FR – m. in. **Danuty Paprot**, **Magdaleny Mikrut**, **Gabrieli Wołkowicz**, **Anny Pawlicy**, **Ireny Szczepańskiej** i wielu innych.

Oczywiście, nie można pominąć kontaktów osobistych między poszczególnymi studentami polskimi i rosyjskimi – szczególna serdeczność wynikała również z tego, iż studenci polscy i rosyjscy mieli już okazję spotkać się w Woroneżu w sierpniu tego roku, gdzie w ramach wymiany międzyuczelnianej gościła grupa 9 polskich studentek Instytutu Filologii Rosyjskiej wraz z dwiema opiekunami – dr M. Kossakowską-Maras i mgr J. Smolą. W Woroneżu nasze studentki uczestniczyły w zajęciach prowadzonych w języku rosyjskim. Należy podkreślić ogromną gościnność

Rosjan, której po prostu nie spodziewaliśmy się. A także bardzo pozytywne wrażenia z pobytu w samym mieście – niewielkim, jak na rosyjskie warunki, bo tylko milionowym ...

Miejmy nadzieję, że kontakty między naszymi uczelniami i przede wszystkim między ludźmi, będą w dalszym ciągu udane i pozwolą coraz większej liczbie naszych studentów i studentów rosyjskich poznawać kulturę i język tej drugiej strony.



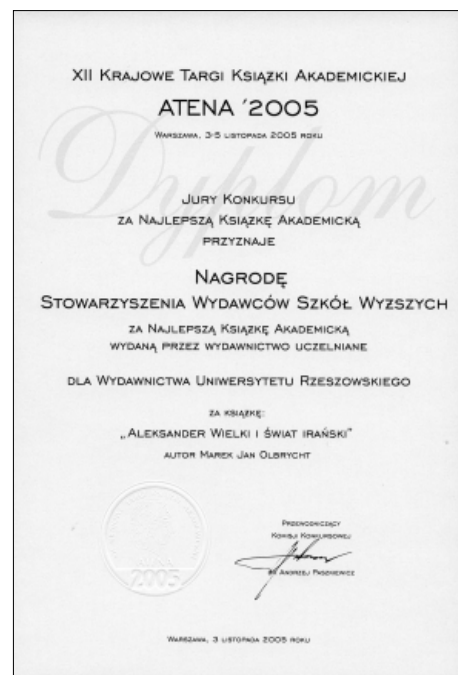
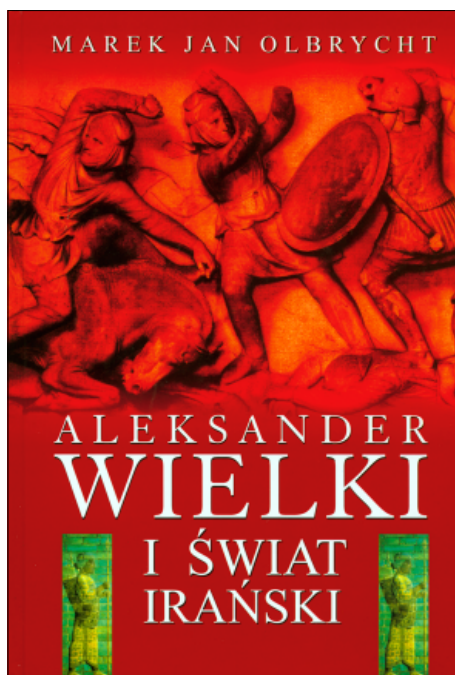
Atena 2005 – Sukces książki *Aleksander Wielki i świat irański*

Krystyna Strycharz

Krajowe Targi Książki Akademickiej „Atena” należą do najważniejszych wydarzeń na rynku wydawniczym w Polsce, a towarzyszący mi Konkurs na Najlepszą Książkę Akademicką jest najbardziej prestiżowym współzawodnictwem w tej dziedzinie.

W tegorocznych XII Targach Książki Akademickiej „Atena” 2005, odbywających się od 3 do 5 listopada w Warszawie, główna nagroda za najlepszą książkę akademicką wydaną przez wydawnictwo uczelniane, ufundowana przez Stowarzyszenie Wydawców Szkół Wyższych, przypadła Wydawnictwu Uniwersytetu Rzeszowskiego za monografią autorstwa Marka Jana Olbrychta *Aleksander Wielki i świat irański*. Książkę przygotowano w Wydawnictwie UR i wydrukowano w uniwersyteckiej drukarni.

Oceniano wartość merytoryczną publikacji i jej walory edytorskie. Nagrodę w formie dyplomu oraz kompletu słowników „Złotej Serii PWN” z rąk wiceprezesa Stowarzyszenia Hen-



Dyrektorzy Wydawnictw, których książki zostały nagrodzone na Targach Atena 2005

ryka Podolskiego odebrał osobiście dyrektor Wydawnictwa UR **Stanisław Dudziński**.

Targi organizowane są rokrocznie w pięknej architektonicznie auli Politechniki Warszawskiej. W tym roku Wydawnictwu UR przydzielono stoisko nr 33, usytuowane w często odwiedzanej przez klientów alejce. Spośród 60 wystawców w bezpośrednim sąsiedztwie znajdowały się ekspozycje Wydawnictw Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Łódzkiego, a naprzeciwko – UMK w Toruniu i UAM w Poznaniu.

Z imprez towarzyszących Targom warto wymienić Konferencję Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych nt. „Wydawnictwa elektroniczne – szanse i zagrożenia”, dyskusję panelową wydawców poświęconą możliwościom uzyskiwania dotacji na publikacje naukowe, a także wykład „Postaw na swoim! – przedsiębiorczość”, ogłoszony przez przedstawiciela Międzynarodowego Stowarzyszenia Reklamy w Polsce.

Prócz nagród i udanych transakcji podczas Targów ważna była wymiana poglądów i dzielenie się doświadczeniami oraz rozmowy prowadzone przez wydawców z nauczycielami akademickimi, studentami, księgarzami i bibliotekarzami o książkach – o problemach z ich wydaniem i sprzedażą, ale także o radości, jaką książki przynoszą tym, którzy je naprawdę kochają.

9. Targi Książki w Krakowie



Dyrektor Wydawnictwa Stanisław Dudziński i Maria Janda oraz (nieobecna na zdjęciu) Anna Szydło to „ekipa”, która w dniach 27–29 X wzięła udział w 9. Targach Książki w Krakowie.

To coroczne święto książki zgromadziło jak zwykle tysiące zwiedzających i setki wydawców, autorów, ludzi ze świata sztuki i mediów.

Targi są dla nas – pracowników wydawnictwa – jedyną okazją do zaprezentowania swoich „produktów” szerszemu ogółowi i uczestnictwa w sympozjach, konferencjach, spotkaniach tych oficjalnych i półprywatnych z naszymi przyjaciółmi z Wydawnictw innych polskich uczelni, a tym samym porównania i ewentualnego wyciągnięcia wniosków odnośnie do naszej pracy nad książką.

Pragniemy nadmienić, że nasze wydawnictwa prezentowały się bardzo dobrze, okładki i tematyka przyciągały uwagę zwiedzających, o czym świadczyła ich liczba i prowadzona podczas targów sprzedaż.

(asz)

Kto pojedzie do Islandii ?

Ludwik Borowiec

15 listopada Uniwersytet Rzeszowski gościł nauczycieli akademickich z Uniwersytetu w Akureyri (Islandia). Do Rzeszowa przyjechali: dr **Bjorn Gunnarsson**, dziekan Wydziału Nauk o Zasobach Naturalnych Ziemi i panowie **David Stefansson** i **Thorleifur Bjornsson**. Spotkanie informacyjne (na Uniwersytecie Rzeszowskim) dla studentów UR i Politechniki Rzeszowskiej zgromadziło liczne grono młodych zainteresowanych zagranicznymi studiami.

Akureyria jest niedużym, jak na polskie warunki miastem, leży na północy Islandii, niedaleko koła podbiegunowego. Miasto oprócz wyższej uczelni, z 6 wydziałami, posiada duży szpital, który służy także mieszkańcom południa Grenlandii.

Co łączy rzeszowskie uczelnie z tym odległym uniwersytecie? Na pewno różne programy wymiany naukowej i studentów, bo choć Islandia nie należy do Unii Europejskiej to współuczestniczy w tak znanych programach jak Socrates/Erasmus i Leonardo da Vinci. Uniwersytet w Akureyri jest uczestnikiem 7 takich programów.

Uczelnia ta ma do zaoferowania magisterskie studia uzupełniające i związane z tym badania nad wykorzystaniem ekologicznych źródeł energii: siły fal morskich, energii wiatru, podziemnych wód termalnych, energii górskich rzek i zastosowania biomasy. Stąd oferta skierowana do studentów kilku kierunków: fizyka, fizyka techniczna, edukacja techniczno-informatyczna, biologia i biotechnologia. Punkty ECTS, stosowane w polskich i islandzkich szkołach wyższych mają gwarantować kontynuowanie rozpoczętych w Polsce studiów i możliwość uznawania zdobytych za granicą zaliczeń i zdanych egzaminów.

Zawarte przez przedstawicieli Uniwersytetu w Akureyri porozumienie z Uniwersytecie Rzeszowskim precyzuje warunki współpracy obu uczelni, a przede wszystkim stwarza szansę studentom znającym język angielski na wyjazdy i poznanie nowego środowiska, którego obecni w UR nauczyciele akademicy zadeklarowali wyjątkową pomoc i życzliwość dla studentów z Rzeszowa.



Umowę, w imieniu UR podpisał dr hab., prof. UR Stanisław Sagan, prorektor ds. współpracy z zagranicą

Studenckie koło naukowe w Instytucie Fizjoterapii ma już 4 lata

Magdalena Chuchla

15 czerwca odbyło się przedwakacyjne spotkanie Studenckiego Koła Naukowego, na którym pożegnaliśmy członków kończących studia – byli wśród nich: Joanna Dudek, przewodnicząca oraz Michał Hadała i Krzysztof Bieganowski. Podczas tego zebrania wybrano też nowy zarząd Koła. Przewodniczącą została **Magdalena Chuchla**, zastępcą **Marcin Jonkisz**, a sekretarzem **Michał Podgórski**.

Studenckie Koło Naukowe w Instytucie Fizjoterapii Uniwersytetu Rzeszowskiego powstało w listopadzie 2002 r. z inicjatywy dyrektora Instytutu, dr hab. n. med. prof. UR **Andrzeja Kwolka**, natomiast opiekunem naukowym jest dr hab. n. med. prof. UR **Sławomir Snela**.

W ostatnich latach studenci uczestniczyli w kilku konferencjach, gdzie wygłosili referaty i byli nagradzani:

– K. Rzucidło, D. Sołek, Ł. Jachym, K. Biegnowski, M. Hadała za pracę pt. *Wady postawy i boczne skrzywienia kręgosłupa w populacji dzieci kończących szkołę podstawową w Rzeszowie* otrzymali

I miejsce na IX Sympozjum Naukowym Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji (Wrocław 18–19 października 2002).

– M. Skawińska, K. Zybura na tym samym sympozjum zdobyli II miejsce za pracę pt. *Barier w dostępności do studiów dla osób z niepełnosprawnością w wyższych uczelniach Rzeszowa*.

– E. Czajkowska i A. Falandysz z pracą pt. *Uciążliwości i trudności leczenia wad, skróceń kończyn i deformacji narządu ruchu stabilizatorami zewnętrznymi w opiniach pacjentów* zajęły I miejsce w sesji studenckiej na X Sympozjum Naukowym Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji, Warszawa 5–7 czerwca 2003 r.

– E. Czajkowska i A. Falandysz za pracę pt. *Trudności w rehabilitacji środowiskowej chorych po udarze mózgu* otrzymały II miejsc w sesji studenckiej na V Międzynarodowym Kongresie Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji, Rzeszów 1–4 września 2004 r.

Obecnie Koło zrzesza 17 studentów, którzy realizują swoje projekty w grupach badawczych.

Przygotowywane są między innymi prace na międzynarodową konferencję pediatryczną, która odbędzie się w Rzeszowie w maju 2006 r. Jej tematem są zaburzenia metaboliczne wieku dziecięcego, dlatego studenci badają zjawisko otyłości wśród dzieci w czterech szkołach podstawowych na terenie województwa podkarpackiego. Od roku studenci – członkowie Koła prowadzą też badania dzieci z mózgowym porażeniem.

Wyniki badań są przedstawiane na licznych konferencjach i sympozjach naukowych, na które regularnie jeżdżą studenci. Ważnym wydarzeniem dla studenckiego ruchu naukowego jest organizowana tradycyjnie we wrześniu konferencja Polskiego Towarzystwa Rehabilitacyjnego, na której nasze prace były już kilkakrotnie nagradzane.

Bierzemy także udział w konferencjach organizowanych przez koła naukowe z innych uczelni, naszą ambicją jest zorganizowanie w przyszłości własnej konferencji na Wydziale Nauk o Zdrowiu w Uniwersytecie Rzeszowskim.

Powroty do Polski

Hanna Krupińska-Łyp

W roku akademickim 2005/2006 Uniwersytet Rzeszowski gościł grupę 37 młodych Polaków ze Wschodu. Spędzą oni ten rok w Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców na doskonaleniu znajomości języka polskiego i merytorycznym przygotowywaniu się do studiów w Polsce. Większość z nich uzyskała stypendium Rządu Polskiego, nieliczni podjęli naukę w kraju swoich przodków na własny koszt. Najwięcej osób przyjechało do Rzeszowa z Ukrainy i Białorusi, są także Polacy z Kazachstanu, Uzbekistanu, Gruzji i Łotwy.

Już w tej chwili, po niespełna dwóch miesiącach zajęć, można mieć nadzieję, iż nie będzie to grupa przeciętna. Młodzi słuchacze są kreatywni, mają znaczną świadomość celu swego pobytu w Polsce i wiele chęci do pracy.

Nie boją się trudnych zadań – próbują już na przykład translacji i recytacji poezji polskiej. Jest wiele osób bardzo utalentowanych muzycznie, zdecydowana większość znakomicie śpiewa i gra na różnych instrumentach.

Należy się spodziewać, iż ich edukacja w naszym kraju stanie się wieloaspektowa i można będzie włączyć do niej także kulturę i sztukę polską, co staramy się robić od początku roku akademickiego. Szeroki kontekst kulturowy ma, jak wiadomo, olbrzymie znaczenie dla kształtowania i umacniania więzi emocjonalnej łączącej każdego z jego ojczyzną.

Warto przytoczyć dwie wypowiedzi samych słuchaczy, opisujące ich kontakty z ojczystym krajem. Tak

myśli o Polsce Wiktoria Koleśnicka, zamieszkała w Żytomierzu na Ukrainie:

„Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy...” Dopóki żyją Polacy, dopóty żyje Polska. Jestem dumna z tego, że jestem Polką i bardzo wdzięczna Panu Bogu za to, że mogę studiować w tym pięknym kraju.

Mój pierwszy kontakt z Polską to dzień, w którym zaczęłam uczyć się języka polskiego; kiedy zaczęłam poznawać historię, literaturę, kulturę, sztukę tego państwa, zrozumiałam, że chcę kiedyś tu studiować. Po prostu zachwyciłam się wszystkim, co polskie!

Dzisiaj jestem studentką Uniwersytetu Rzeszowskiego i jestem z tego bardzo dumna.

Nigdy nie zapomnę daty 28.09.2001 r., kiedy wraz z moją klasą przyjechałam do Polski. Wycieczka trwała 10 dni i wywarła na mnie ogromne wrażenie. W tym czasie zwiedziłam bardzo mało i była to namiastka Polski. Jednak to wystarczyło, abym zakochała się w tym kraju. Zapragnęłam przyjechać tu ponownie i zobaczyć więcej. Stało się to realne, kiedy dowiedziałam się o tym, że mogę studiować w Polsce. Wiedziałam, że muszę dołożyć wszelkich starań, aby osiągnąć ten cel.

Swoją przyszłość również wiąże z Polską. Od dzieciństwa śpiewam, tańczę, zajmuję się muzyką, a przede wszystkim dyrygenturą. W przyszłości bardzo chciałabym studiować ten kierunek w Polsce. Jednak największym marzeniem jest to, żeby kiedyś stworzyć własny chór. Na razie to tylko marzenie, ale cóż

warte jest życie bez marzeń, które przecież mogą się spełnić...

Nieco inny charakter ma wypowiedź Ludmiły Mirozjan, mieszkającej na stałe w Kazachstanie:

Przyjechałam do Polski z Kazachstanu. Obecnie przebywam w Rzeszowie na rocznym kursie, czyli na tak zwanej zerówce. Przyjechałam do tego miasta po raz pierwszy, ale do Polski nie po raz pierwszy. Moje pierwsze kontakty z Polską i kulturą tego kraju zaczęły się od 1993 roku. Mianowicie pochodzę z rodziny, gdzie moja matka jest Polką. Od раннего dzieciństwa, jak pamiętam, starała się podtrzymywać w rodzinie polskie korzenie. Więc uczyłam się polskiego w Stowarzyszeniu Polskim, w moim mieście, gdzie mieszkalam.

Wyjeżdżałam co roku latem na wakacje do różnych miast Polski. W 1993 roku w Szczecinie przyjechałam Sakrament Chrztu Świętego, dlatego, że w tamtym czasie w Kazachstanie było bardzo mało kapłanów katolickich. Więc nie było specjalnie takiej możliwości, by otrzymać ten Sakrament na terenie Kazachstanu. Do dziś zwiedziłam dużo polskich miast, też mieszkalam przez 4 lata w Poznaniu, w mieście z piękną historią. Przez ten czas mogłam głębiej i szczegółowo poznać kulturę, obyczaje i tradycję narodu polskiego. Bo przecież tak naprawdę Polska jest moją Ojczyzną.

Jest tu wyraźnie widoczna preferencja określonych wartości oraz silne pragnienie powrotu do własnych korzeni, znalezienia własnej tożsamości, co nie jest proste dla młodego człowieka, doznającego ambiwalentnych uczuć przynależności do dwu ojczyzn: kraju, w którym mieszka na stałe, i kraju, w którym żyli jego przodkowie. W tej sytuacji można tylko życzyć młodym Polakom, aby spełnili swoje marzenia i byli zadowoleni ze swoich wyborów.

Plener rzeźbiarski 2005

Michał Soliński

W dniach 5–15 lipca 2005 w miejscowości Janików odbył się plener rzeźbiarski, zorganizowany przez sekcję rzeźbiarską Koła Naukowo-Artystycznego „RAZEM”, działające przy Instytucie Sztuk Pięknych Uniwersytetu Rzeszowskiego. Uczestnikami warsztatów byli: Joanna Abram, Anna Gwizdała, Ewelina Krupa, Magdalena Selwa, Piotr Biernacki, Jan Mucha, Michał Soliński, Kamil Szporko oraz opiekunowie z ramienia Instytutu: prof. **Maria Siuta-Górecka**, dr **Krystyna Ziemniak** i dr **Agnieszka Jankowska**. Plener kamieniarski w Janikowie był przykładem działania wychodzącego poza standardowy program nauczania na Uniwersytecie Rzeszowskim. Było to pierwsze i przez to ważne spotkanie, dostarczające nowych doznań i emocji, których źródło stanowił z pozoru twardy i trudny w obróbce kamień.

W ciągu dziesięciu dni wydobyte z kamieniołomów bryły piaskowca zostały poddane ciosaniu, wierceniu i szlifowaniu ich powierzchni. To zaowocowało pojawieniem się wyrafinowanych form, posiadających swe źródło w autorskich pomysłach studentów.

Z biegiem dni praca dostarczała nowych doświadczeń, w których każdy, realizując swą wizję, próbował „ujarzmiać kamień”. Faktura, surowy kształt i monumentalność czy wręcz pierwotność kamienia to cechy, które same w sobie stanowią ważny element wyróżniający ten materiał spośród wielu innych i niejako naprowadzają twórcę na właściwy tok myślenia. Urocza okolica doliny Wisły, słoneczna pogoda i zapał uczest-

ników przyczyniły się do powstania wielu ciekawych, kamiennych rzeźb plenerowych, które będą wystawione na terenie Instytutu Sztuk Pięknych w Krasnem.

Warto w tym miejscu przypomnieć o tym, iż większość artystycznych wizji tkwiłaby nadal jedynie jako idee w umysłach młodych twórców,

a przebywanie w tej pięknej okolicy nie miałoby miejsca, gdyby nie wsparcie finansowe ze strony uczelni, sponsorów i życzliwości wielu osób, w tym pracowników UR. Podziękowania należą się również kadrze pedagogicznej, która systematycznie udzielała cennych rad swoim podopiecznym, a także sama, działając twórczo, dodatkowo motywowała studentów do pracy.

W imieniu uczestników pleneru specjalne podziękowania kierowane są do Prorektora UR dra hab. prof. UR **Jerzego Kitowskiego** i prof. **Jerzego Kierskiego** za ogromną pomoc w zorganizowaniu warsztatów rzeźbiarskich oraz **Państwa Dąbrowskich** za udostępnienie miejsca i narzędzi pracy.



Pamiątkowe zdjęcie uczestników pleneru



Niektóre dzieła przerosły autorów



Na różne sposoby próbowano „ujarzmiać kamień”

Międzynarodowy Akademicki Turniej Piłki Siatkowej Kobiet i Mężczyzn z okazji Dnia Edukacji Narodowej

Adam Maryniak

W dniach 12–14.10.2005 r. Klub Uczelniany AZS i Międzywydziałowe Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Uniwersytetu Rzeszowskiego przy wydatnej pomocy Zarządu Środowiskowego AZS Rzeszów, Urzędu Miasta Rzeszowa i Samorządu Studentckiego UR zorganizował tradycyjny turniej z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

Turniej był jedną z głównych imprez sportowych organizowanych w bieżącym roku akademickim, w ramach obchodów 40-lecia Klubu Uczelnianego AZS i Międzywydziałowego Studium Wychowania Fizycznego i Sportu.

W tegorocznym turnieju gościliśmy ekipy zagraniczne z Uniwersytetu Preszowskiego (Słowacja), Uniwersytetu Przykarpackiego z Iwanofrankowska (Ukraina), Uniwersytetu Miskolc (Węgry) oraz ekipy krajowe: UMCS Lublin, Zespół Szkół im. C.K. Norwida AZS Częstochowa, Politechniki Rzeszowskiej, Absolwentów WSP oraz gospodarzy Uniwersytet Rzeszowski. Z przyczyn obiektywnych nie mogli przyjechać: Uniwersytet Lwowski, Uniwersytet Bielefeld oraz Wyższa Szkoła z Nyiregyhazy. Miejmy nadzieję, że w przyszłym roku będziemy ich gościć w Rzeszowie.

Turniej posiada bardzo długą historię. Po raz pierwszy został zorganizowany w 1973 r. przez ówczesnego kierownika Studium Wychowania Fizycznego i Sportu WSP mgra Kazimierza Obodyńskiego, a od 1978 r. do dzisiaj, z przerwą w latach 1997-2002 organizuje go i całość koordynuje niżej podpisany, wcześniej trener reprezentacji WSP w piłce siatkowej kobiet, a obecnie opiekun i trener sekcji piłki siatkowej mężczyzn Uniwersytetu Rzeszowskiego.



W chwilę po uroczystym otwarciu turnieju goście oglądają pierwszy pojedynek. Od prawej: dyrektor Wydziału Promocji, Kultury i Sportu Urzędu Miasta Rzeszowa mgr Tadeusz Szylar i rektor UR prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak

Oficjalnego otwarcia turnieju dokonał 12.10.2005 r. w hali sportowej ROSiR Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak. W części artystycznej wystąpili akrobaci SAS AZS UR (Stowarzyszenie Akrobatyki Sportowej Brygidy Sa-

kowskiej-Kamińskiej oraz Szkoła Tańca Sportowego "Aksel" – trener i choreograf Anna Niedzielska. Turniej kobiet z udziałem 4 drużyn rozgrywany był w Sali sportowej UR przy ul. Kasprzowicza 1 systemem „każdy z każdym” do 3 wygranych setów. Puchar Prezydenta Miasta Rzeszowa Tadeusza Ferency zdobył Uniwersytet Rzeszowski (trener Tadeusz Olszowy). Wręczył go na oficjalnym zakończeniu turnieju w hali ROSiR przy ul. Pułaskiego 13 dyrektor Wydziału Promocji, Kultury i Sportu mgr Tadeusz Szylar.

II miejsce zajęła ekipa UMCS Lublin, zdobywając Puchar ZNP UR, a trzecie Uniwersytet Preszowski. Puchar za trzecie miejsce ufundował Samorząd Studentcki UR. IV miejsce zajęły siatkarki Politechniki Rzeszowskiej.

Wyróżnienia indywidualne przypadły dla najlepszych siatkarek w swoich zespołach:

Uniwersytet Rzeszowski – Anna Wiśniewska
UMCS Lublin – Anna Bar
Uniwersytet Preszowski – Teresa Slawcova
Politechnika Rzeszowska – Anna Hogendorf

Skład zespołu UR:
Paulina Bogusz (kapitan), Paulina Dziobak, Barbara Zdzisławicz, Anna Wiśniowska, Urszula Gancarz, Magdalena Chorzępa, Iwona Kowalczyk, Małgorzata Kunysz, Małgorzata Folt, Ewa Mroziak, Alina Misiewicz, Ewelina Motyka.

Turniej męski rozgrywany był z udziałem 8 zespołów podzielonych na dwie grupy:



Drużyna Uniwersytetu Rzeszowskiego zajęła I miejsce w turnieju

SPORT



Puchar Prezydenta Miasta Rzeszowa za I miejsce w turnieju odbiera Paulina Bogusz – kapitan drużyny UR

Grupa A (hala sportowa ROSiR): Uniwersytet Preszowski, ZS im. C.K. Norwida AZS Częstochowa, Politechnika Rzeszowska i Absolwenci WSP.

Grupa B (sala sportowa UR ul. Hoffmanowej 25): Uniwersytet Przykarpacki Iwanofrankowski, Uniwersytet Miskolc, UMCS Lublin i UR. Zespoły, które zajęły po eliminacjach w swoich grupach dwa pierwsze miejsca, a były to :

z grupy A – AZS Częstochowa i Absolwenci WSP

z grupy B – UR i UMCS Lublin

grali w finale „A” o miejsce 1-4, natomiast zespoły z trzecim i czwartym miejscem w grupie tj. z grupy A – Uniwersytet Przykarpacki i Politechnika Rzeszowska, z grupy B – Uniwersytet Preszowski i Uniwresytet Miskolc grali w finale „B” o miejsca 5-8.

W wyniku 3-dniowych zmagani siatkarskich stojących na wysokim poziomie sportowym:

I miejsce i Puchar JM Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. Włodzimierza Bonusiaka zdobyła DRU-

ŻYNA Zespołu Szkół im. C.K. Norwida AZS Częstochowa, wygrywając w finale z UR 3 : 0.

II miejsce i Puchar Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność” UR przypadł gospodarzom turnieju, Uniwersytetowi Rzeszowskiemu (trener Adam Maryniak).

III miejsce dla UMCS Lublin, a puchar fundował KU AZS UR.

IV miejsce Absolwenci WSP

V miejsce Uniwersytet Przykarpacki Iwanofrankowski (opiekun prof. Bogdan Mytskan)

VI miejsce Uniwersytet Preszowski (opiekun dr Juraj HUGEC)

VII miejsce Politechnika Rzeszowska

VIII miejsce Uniwersytet Miskolc (opiekun asystent prof. Peter Barkanyi)

Podobnie jak wśród kobiet organizatorzy turnieju przyznali wyróżnienia indywidualne:

MVP najlepszy siatkarz turnieju

Allassane Guindo (Częstochowa)



W turnieju prezentowano zagrywki godne naszej siatkarskiej ligi

najlepszy rozgrywający

Grzegorz Fijałek (Częstochowa)

najlepszy „Libero”

Krzysztof Pachliński (Częstochowa)

najlepiej atakujący

Tomasz Szeremeta (Absolwent WSP)

najlepszy środkowy

Przemysław Bryliński

Skład zespołu UR:

Łukasz Lasota (kapitan), Paweł Włodyka, Tomasz Kozłowski, Marek Samolewicz, Michał Betteja, Marcin Sroka, Tomasz Pieniążek, Jacek Dec, Mirosław Sowa, Tomasz Ryś, Mariusz Kowalik, Łukasz Krzysiak, Przemysław Bryliński, Przemysław Marć, Dawid Róg.

Uroczyste zakończenie turnieju odbyło się również w hali ROSiR 14.10.2005 r. (w Dniu Święta Edukacji Narodowej). Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego reprezentował Prorektor ds. Kształcenia prof. Stanisław Krawczyk, który wręczył puchary i dyplomy dla najlepszych drużyn oraz nagrody rzeczowe dla wyróżniających się zawodniczek i zawodników turnieju. W części artystycznej wystąpił Zespół „Kornele” (taniec nowoczesny – choreograf Marta Mucha) z programem artystycznym na Mistrzostwa Świata w swojej kategorii.

Sponsorem strategicznym imprezy był FIO (Fundusz Inicjatyw Obywatelskich w ramach Rządowego Programu Ministerstwa Polityki Społecznej – utrzymanie ekip zagranicznych).

Ponadto wspomogli nas: Urząd Miasta Rzeszowa, CORPORA, SKANSKA S.A., NTB, REST, INŻYNIERIA Rzeszów, FHU Anna Wandas, LECLERC, Piekarnia MILLENIUM, SpółNet, RZESZOWIANKA Woda mineralna, Hurtownia SPORT CENTRUM, OLIMP, DOMENA, Klub Studencki „Pod Palmą”. Wolontariat na całej imprezie pełnili studenci IV roku WF specjalizacja sportowa – piłka siatkowa. Patronat medialny GC NOWINY.

Tą drogą chciałem złożyć wszystkim serdeczne podziękowania.



Puchar Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego za I miejsce dla AZS Częstochowa (kapitan Grzegorz Fijałek) wręcza dr hab. prof. UR Stanisław Krawczyk, prorektor ds. kształcenia

Spielberg i jego katastroficzna wizja świata

Recenzja filmu *Wojna światów*

Dominik Nykiel

Kiedy 30 października 1938 roku w radiu CBS pojawiło się słuchowisko reżysera *Obywatela Kane'a* Orsona Wellesa oparte na „Wojnie światów” (1898) H. G. Wellsa, na wschodnim wybrzeżu USA doszło do masowej hysterii. Mieszkańcy New Jersey uwierzyli, że jest to prawdziwa relacja z inwazji Marsjan. Po tym incydencie policja zarekwirowała i zniszczyła wszystkie taśmy. Poza jedną, którą wiele lat później przesłuchał (i zakupił na aukcji) twórca masowej wyobraźni – Steven Spielberg.

Wojna światów H.G. Wellsa do dziś uchodzi za klasykę gatunku *science fiction*. Nic więc dziwnego, że zainteresowali się nią twórcy filmowi. Pierwsza wierna adaptacja powstała w 1953 roku w reżyserii George'a Pala. Drugą, 35 lat później nakręcił Jeff Wayne. Natomiast wymowa każdej z nich oddawała ducha czasów, w których powstawały. Spielberg od końca lat 80. nosił się z zamiarem przedstawienia własnej wizji tego, co opisał Wells. Jednak od pomysłu do realizacji musiało upłynąć sporo czasu. W chwili kiedy reżyser Szczęk chciał spełnić swoje kolejne filmowe marzenie, powstał *Dzień niepodległości* (1996) Rolanda Emmericha – film o podobnej tematyce. Odłożył więc pomysł na półkę i zajął się innym projektem. O *Wojnie światów* przypomniał sobie, szukając pomysłu na kolejny film, po *Raporcie mniejszości*, który mógłby nakręcić wspólnie z Tomem Cruise'm.

Główny bohater filmu, Ray Ferrier (Tom Cruise) jest dokerem z New Jersey. To zadowolony z siebie i ze swojej pracy przeciętniak, który nie posiada zbyt wielkich ambicji życiowych. Ma za sobą rozwód. W dodatku nie należy do przykładowych ojców. Syn i córka mówią do niego per „ty”, a on nic o nich nie wie. Woli troszczyć się o siebie niż o innych. Pewnego dnia przychodzi mu zaopiekować się zbuntowanym nastoletnim Robbim (Justin Chatwin) oraz nieco młodszą, znerwicowaną Rachel (Dakota Fanning). Tego też dnia, obca cywilizacja dokonuje inwazji na Ziemię. Od tej chwili Ray robi wszystko, by ocalić swoje dzieci, biorąc jednocześnie udział w walce z agresorami z kosmosu.

Jeśli jest się kimś takim jak Steven Spielberg, to zebranie w Hollywood 133 milionów dolarów i realizacja filmu w 72 dni nie stanowi żadnego problemu. Tyle właśnie kosztowała i zajęła produkcja nowej *Wojny światów*, która zachwyca

rozmachem, a widowiskowość wbija w kinowy fotel. I nikogo dziwić to nie powinno, ponieważ nazwisko Spielberga od dawna jest już gwarancją rozrywki na najwyższym poziomie. Do dnia premiery o fabule filmu niewiele było wiadomo, gdyż produkcje Spielberga owiane są ścisłą tajemnicą, a na pytania dziennikarzy reżyser udziela zdawkowych odpowiedzi. Dwa najczęstsze pytania, jakie sobie stawiali wszyscy zainteresowani nowym filmem Spielberga, to: czy pokaże on *Obcych*, a jeśli tak, to jak będą wyglądać? Na odpowiedzi przyszło poczekać do dnia premiery. Nie jest to pierwszy jego film o kosmitach, ale już wiadomo, że pierwszy, w którym twórca *E. T.* pokazuje przybyszów z kosmosu jako największych wrogów ludzkości. Dochodzi do przymusowych bliskich spotkań trzeciego stopnia, których tym razem konsekwencje są katastrofalne. Spielberg pokazał świat w obliczu apokalipsy, czyniąc to w bardzo realistyczny sposób. Dużą w tym zasługą są mroczne, stylizowane na dokument zdjęcia naszego rodaka Janusza Kamińskiego, który od wielu lat jest niezawodnym kompanem Spielberga w kręceniu filmów, za co dwukrotnie został nagrodzony Oscarem: za *Listę Schindlera* (1993) oraz za *Szeregowca Ryana* (1998).

Spielberg podobnie jak w swoim pierwszym wielkim przeboju kinowym *Szczęki* (1975), w *Wojnie światów* powoli nakręca spiralę zagrożenia i strachu. Film chwilami przypomina klimat i tajemniczość scen *Znaki* (2002) M. Night Shyamalana. Jednak od początku do końca, to typowe spielbergowskie kino, w którym jest miejsce na sentymentalność, efekty specjalne, rozmach i napięcie potęgowane z minuty na minutę. Pojawia się również motyw rozpadającej się rodziny, który z racji osobistych przeżyć reżysera z dzieciństwa często ma miejsce w jego twórczości.

W całości przebrzmiewają echa wydarzeń z 11 września i wojny w Iraku. Spielberg w jednym z wywiadów powiedział: *Zależało mi na tym, by połączyć prawdę filmu dokumentalnego ze wszystkimi najlepszymi cechami dużej hollywoodzkiej produkcji*. I to mu się udało. Jako zręczny i pełen wyczucia magik kina i producent rozrywki na najwyższym poziomie, skupiając się na ludzkich emocjach, pokazał, że w momencie najgorszego kryzysu, kiedy dochodzi do destrukcji, nie istnieje coś takiego jak

ludzka solidarność. Pozostaje tylko całkowity chaos, któremu towarzyszy rozpaczliwa chęć przetrwania. Z połączenia tych składników powstał film porażający jak piorun, który w *Wojnie światów* uderza 26 razy w to samo miejsce, z którego (spod asfaltu) wychodzą kolosalne maszyny zwane Trójnogami siejące zniszczenie i śmierć.

Widowiskowość jest bez zarzutu, z emocjami różnie bywa. Są emocje, ale nie do końca. To jak z osiągnięciem pełnoletności: już nie dzieciństwo, ale jeszcze nie dorosłość. W każdym razie *Wojna światów* według Spielberga jest jednym z tych filmów, podczas oglądania których zadajemy sobie pytanie: jak do diabła oni to zrobili? Film zapada głęboko w pamięć, zagnieżdżając się w ośrodku odpowiadającym za przyjemne doznania.

Trudno przejść obojętnie obok aktorów, z jakimi pracuje – wybrany w plebiscycie pisma „*Empire*” – najlepszy reżyser w historii kina Cruise powoli staje się etatowym aktorem Spielberga (już jest w planach kolejny wspólny film). Podobnie Tom Hanks. Tyle że Cruise'a cechuje manieryczność, a wręcz „cwaniakowość” gry, co w przypadku roli Raya nie zawsze wychodzi na dobre. Trudno uwierzyć w przeciętność bohatera, kiedy gra go jedna z największych gwiazd fabryki snów. Jednak bez niego ten film byłby zupełnie inny. Natomiast coraz intensywniej zaczyna świecić gwiazda 11 – letniej Dakoty Fening, która w swoim dorobku ma już 15 ról (sic!). Ostatnio można ją było oglądać w *Człowieku w ogniu* (2004) Tony'ego Scotta. Temu blond aniołkowi o mlecznej cerze talentu na pewno nie brak. Wrodzone zdolności w połączeniu z naturalnością potrafią przyćmić niejedną hollywoodzką gwiazdę. I oby było tak dalej. W epizodycznej roli pojawia się Tim Robbins oraz dwóch aktorów, którzy wystąpili w *Wojnie światów* z 1953 r.

Steven Spielberg jest – jak mówi o sobie – tytanem pracy i już dawno przyzwyczaił nas do jednego nowego filmu rocznie. I pomimo upływu lat (w przyszłym roku skończy 60 lat) ciągle opowiada chwytliwe historie, które jak na diabelskim kole zapierają dech w piersiach, przyciągając miliony widzów do kin. Świat filmu bez Spielberga? Nie sądzę... To byłby prawdziwy koszmar.

AKTUALNOŚCI



7 października 2005 r. – podpisanie umowy z Uniwersytetem w Czerniowcach



13 października – Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Rusycystyka i współczesność”



10 listopada – uroczysta inauguracja na nowo utworzonym Wydziale Nauk o Zdrowiu



W imieniu gości życzenia dla nowego Wydziału przekazuje bp Edward Białogłowski



19 października – dyskusja z okazji Dni Papieskich nt. „Co oznaczają dzisiaj słowa – Znaleźć źródło”



Seminarium naukowe „Idea uniwersytetu w nauczaniu Jana Pawła II”



20 października – konferencja z okazji 30-lecia Instytutu Germanistyki



17 listopada – spotkanie Władz UR z delegacją z Woroneża

